

Tygodnik Lokalny
29 LIPCA – 4 SIERPNIA 2026 R.
nr 30/1813 rok XXXV
cena 3,00 zł w tym 5% VAT
nr indeksu 355089 • http://www.ct.jaworzno.pl
Tytuł pojawił się w roku 1798

ABY NASZE MIASTO BYŁO LEPSZE

Co Tydzień

Lenar: „...w duszy gra mi raczej introwertyzm”



Lenar to jeden z obiecujących młodych twórców na polskiej scenie.

Ten urodzony w 2004 roku w Jaworznie raper swoją przygodę z muzyką rozpoczął jeszcze jako nastolatek. Jego pełna emocji i prawdziwych historii muzyka regularnie przyciąga coraz więcej słuchaczy. Wśród jego największych przebojów znajdują się „Idź”, „Daj znać” czy „Samotność”.

cd. na str. 14

Szczakowa na zakręcie

Wybór stacji Jaworzno Szczakowa na miejsce konferencji nie był przypadkowy. Przedstawiciel związków zawodowych maszynistów kolejowych Jaworzno podkreślił, że marszałek wysłuchał problemów, które związkowcy zauważają w restrukturyzacji PKP Cargo i w działaniu macierzystej jednostki w Szczakowej.



Fot. Patrycja Koprzak

Włodzimierz Czarzasty podczas konferencji prasowej. Za nim nieczynny od kilkunastu lat budynek dworca Jaworzno Szczakowa

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, w towarzystwie wiceministra infrastruktury Przemysława Koperskiego, parlamentarzystów oraz lokalnych samorządowców, wziął udział w konferencji prasowej na stacji Jaworzno Szczakowa. Głównym punktem spotkania były kluczowe dla mieszkańców naszego regionu inwestycje.

Pociągi jadące do Olkusza ominą Jaworzno. Co w zamian dla pasażerów?

Jaworzno Szczakowa to historyczny i technicznie imponujący węzeł kolejowy, ale związkowcy z branży kolejowej wyrazili głębokie zaniepokojenie planowaną budową nowego łącznika kolejowego na trasie Kraków – Olkusz. Inwestycja ta sprawi, że część pociągów pasażerskich całkowicie ominie Szczakową, co uderzy w pasażerów oraz pozycję samej stacji. Dla podróżnych jadących w stronę Olkusza to skrócenie czasu przejazdu.

Do obaw odniósł się Tomasz Niedziela, wiceprezes zarządu Kolei Śląskich do spraw handlowych, zapewniając, że spółka we współpracy z Kolejami Małopolskimi oraz urzędami marszałkowskimi obu województw, śląskiego oraz małopolskiego, wypracuje rozwiązania minimalizujące negatywne skutki dla Jaworzna. Deklaracja ta ma zapobiec wykluczeniu komunikacyjnemu mieszkańców.

– Wiemy, że połączenie Kraków – Katowice jest dla nas bardzo istotne, a ważnym punktem na tej mapie jest miasto Jaworzno. Na pewno podejmiemy rozmowy i z Kolejami Małopolskimi, ze śląskim urzędem marszałkowskim jak również małopolskim, aby głosy mieszkańców Jaworzna, związków zawodowych maszynistów zostały wysłuchane i żeby ten ważny punkt na mapie kolejowej Polski nie ucierpiał, a nasza spółka z przyjemnością zrealizuje dodatkowe połączenia. Jestem przekonany, że dojdziemy do bardzo pozytywnych rozwiązań już w najbliższym czasie – usłyszeliśmy od Tomasza Niedzieli.

cd. na str. 3

Miasto przekazuje działkę

Jaworznickie Towarzystwo Budownictwa Społecznego otrzyma od miasta niezabudowaną działkę przy ul. Olgi Boznańskiej, wartą ponad 2,58 mln zł. Grunt znajduje się obok terenu, na którym spółka planuje budowę kolejnych bloków w ramach IV etapu inwestycji mieszkaniowej.

Prezydent Jaworzna zdecydował o podwyższeniu kapitału zakładowego Jaworznickiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Miasto wniesie do spółki niezabudowaną działkę o nr 4837/3 przy ul. Olgi Boznańskiej oraz wkład pieniężny w wysokości 200 zł.



Na czerwono zaznaczono działkę, którą miasto przekaże spółce JTBS, a w zamian obejmie w niej udziały

cd. na str. 2

Nie chciał żyć w tradycyjny sposób

Ks. Mirosław Tosza z jaworznickiej Wspólnoty Betlejem został bohaterem programu „Portret Kapłana” emitowanego w TVP. Opowiedział w nim o zaskakującym powołaniu, codziennym życiu z osobami bezdomnymi oraz o cudach, które nie zawsze mają spektakularny charakter.

W programie widzowie mogli poznać drogę kapłana, który od ponad 30 lat łączy swoją posługę z pomocą osobom ubogim i wykluczonym. Ks. Mirosław Tosza przyznał, że w młodości nie był szczególnie związany z Kościołem. Nie należał do wspólnot religijnych ani nie był ministrantem.

Przełomem okazał się wyjazd na obóz z osobami z niepełnosprawnościami, organizowany przez wspólnotę Wiara i Światło. To tam zaczął inaczej patrzeć na Ewangelię.



Fot. Religia TVP. Fragment odcinka "Portret Kapłana – ks. Mirosław Tosza"

– Ewangelii nie odkrywałem przez czytanie, tylko przez odgrywanie – wspominał ks. Mirosław Tosza.

cd. na str. 2

ISSN 1232-2008
9 771232 200001 30

eprasa.pl 52f2a268fe

w 2017 została zamknięta jaworznicka izba wytrzeźwień

Jest przetarg na parking przy Al. Piłsudskiego

Miasto Jaworzno rozpoczęło postępowanie przetargowe dotyczące pierwszego etapu modernizacji węzła przesiadkowego przy al. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zakres planowanych prac przewiduje wykonanie parkingu z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz przebudowę otoczenia węzła przesiadkowego. Celem inwestycji jest poprawa organizacji ruchu i ułatwienie korzystania z transportu publicznego oraz stworzenie nowych miejsc postojowych dla kierowców.



W ramach zadania powstanie parking na 85 samochodów, w tym cztery miejsca dla osób z niepełnosprawnościami, a także strefa krótkotrwałego postoju „Kiss and Ride". Przewidziano również przebudowę drogi wewnętrznej, budowę kanalizacji deszczowej, kanału technologicznego, nowego oświetlenia oraz instalacji monitoringu miejskiego. Inwestycja obejmie także przebudowę kolidującej infrastruktury technicznej, wykonanie konstrukcji oporowej, wycinkę drzew i krzewów oraz rozbiórkę części elementów istniejącego przejścia podziemnego.

Jednym z elementów przedsięwzięcia będzie również przeniesienie istniejącego placu zabaw w nowe miejsce wskazane przez miasto. Zakres prac obejmuje demontaż urządzeń, ich transport, przygotowanie nowej lokalizacji, wykonanie bezpiecznej nawierzchni, montaż urządzeń oraz budowę nowego ogrodzenia. Po zakończeniu prac plac zabaw zostanie poddany odbiorowi przez niezależnego inspektora.

Wykonawca będzie odpowiadał także za przygotowanie i wdrożenie tymczasowej oraz docelowej organizacji ruchu, wykonanie oznakowania, a także dostosowanie przejść dla pieszych do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami poprzez zastosowanie elementów fakturowych. Po zakończeniu inwestycji będzie musiał przygotować dokumentację powykonawczą, uzyskać wymagane odbiory oraz zgłosić zakończenie robót.

Na realizację zadania wykonawca będzie miał 10 miesięcy od podpisania umowy. Oferty można składać do 12 sierpnia 2026 roku do godziny 11:00, a ich otwarcie zaplanowano pięć minut później.

Przy wyborze najkorzystniejszej oferty miasto będzie brało pod uwagę dwa kryteria. Cena będzie miała wagę 60 proc., natomiast okres gwarancji 40 proc.

O zamówienie mogą ubiegać się wykonawcy posiadający doświadczenie m.in. w budowie lub przebudowie parkingów o powierzchni co najmniej 1500 m² oraz w realizacji placów zabaw o wartości minimum 40 tys. zł brutto. **AZ**

Dokończenie ze str. 1

Miasto przekazuje działkę

Nieruchomość ma powierzchnię 13 814 m², a jej wartość rynkową określono na 2 580 800 zł. W zamian Gmina Miasta Jaworzna obejmie 5162 nowe udziały w JTBS.

Każdy z nich ma wartość nominalną 500 zł, co daje łącznie 2 581 000 zł. Podwyższenie kapitału oznacza, że nieruchomość stanie się własnością JTBS. Kolejnym krokiem będzie przygotowanie dokumentacji potrzebnej do zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości. Umowa zostanie podpisana w formie aktu notarialnego.

Za realizację zarządzenia odpowiada Biuro Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miejskiego w Jaworznie. Nadzór nad wykonaniem decyzji powierzono zastępcy prezydenta miasta.

Sąsiednia działka to ta, na której JTBS chce wybudować kolejne mieszkania w ramach etapu IV. Trwa rozpatrywanie wniosku o pozwolenie na budowę zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych wraz z infrastrukturą towarzyszącą.

Patrycja Koprzak

Wyburzają dawną izbę wytrzeźwień

Przy ulicy Olszewskiego w Jaworznie rozpoczęły się prace związane z budową apartamentów i lokali usługowo-handlowych. Powstaną one w miejscu, w którym jeszcze kilka lat temu mieściła się izba wytrzeźwień. Budynek jest obecnie wyburzany.

Inwestycja powstaje w pobliżu ronda u zbiegu ulic Jana Pawła II i Olszewskiego. Prywatny inwestor otrzymał już zgodę na realizację swoich planów, a na terenie pojawił się ciężki sprzęt.



Rozbiórka dawnej izby wytrzeźwień

Pozwolenie na budowę i pierwsze prace

Wniosek o przebudowę obiektu został złożony do Urzędu Miejskiego w Jaworznie w kwietniu tego roku. Dokumenty obejmowały zmianę sposobu użytkowania budynku na lokale usługowo-handlowe oraz apartamenty działające w formule ApartHotelu.

Pozwolenie zostało wydane 8 lipca, a na terenie inwestycji trwają już pierwsze roboty. Obecnie wyburzany jest budynek dawnej izby wytrzeźwień. Prace są widoczne od strony ulicy Olszewskiego.

Historia budynku

Izba wytrzeźwień działała w tym miejscu do końca 2017 roku. Od początku 2018 roku osoby nietrzeźwe z Jaworzna, które wymagają przewiezienia do takiej placówki, trafiają do ośrodków w innych miastach województwa.

Budynek został sprzedany prywatnemu nabywcy w 2019 roku. Cena wywoławcza wynosiła ponad 318 tysięcy złotych, a ostateczna kwota sprzedaży sięgnęła 410 tysięcy złotych. **(iw)**

Blog: Pożegnanie bez gitary

Gdyby na jaworznickie wydarzenia miejskie z ubiegłych lat spojrzał Adaś Miauczyński, z pewnością nie musiałby pisać nowego scenariusza. Bez problemu odegrałby po prostu kolejną scenę z Dnia świra. Przez lata w Jaworznie wszystko przecież odbywało się według tego samego, powtarzalnego do bólu rytuału. 11 listopada, 3 maja czy jakakolwiek inna uroczystość na rynku – nikt nawet nie musiał sprawdzać programu. Z góry wiadomo było, kto co powie i w którym momencie należy swoje odstać. Święta państwowe i miejskie imprezy przypominały idealnie wyreżyserowaną, wypłowiałą rutynę. Ale coś zaczyna pękać. W powietrzu czuć wyraźną zmianę, bo do głosu dochodzi młodość.

Z politycznego punktu widzenia da się odczuć, że ostatnia kadencja Silberta mocno luzuje obyczaje i wpuszcza do miasta upragniony powiew młodości. Na samym szczycie lokalnej władzy coraz częściej widać nowe twarze i zupełnie inny styl. Z jednej strony mamy młodego wiceprezydenta, któremu po prostu chce się nawiązywać autentyczny kontakt z mieszkańcami. Z drugiej – przewodniczącego rady miasta, który lubi być między ludźmi i bez sztywności wdaje się w krótkie, swobodne rozmowy. To przeciwieństwo nieco pretensjonalnego, napuszonego tonu, do którego przyzwyczaił nas Silbert.

A przecież przykład idzie z góry. Odświeżenie kadrowe w miejskich instytucjach – takich jak Atelier Kultury czy MCKiS – przyniosło jakość, jakiej dawno u nas nie było. Słynne powiedzenie mówi: „Jeśli czegoś nie da się zrobić, dajcie to komuś, kto o tym nie wie – i on to zrobi". I to się sprawdza. Zespoły Atelier Kultury, mimo trudniejszych czasów dla młodzieży, potrafią tworzyć nieszablonowe wydarzenia kulturalne, przyciągając młodych solistów i artystów dokładnie tak, jak to powinno wyglądać. Do tego dochodzi tętniący życiem od rana do wieczora Młodzieżowy Dom Kultury oraz odmłodzona kadra MCKiS-u.

Już podczas tegorocznych Dni Jaworzna wyraźnie dało się odczuć zmianę myślenia. Miejska oferta przestała być podniosła i wielce filozoficzna, a stała się bardziej społeczna, komercyjna i – po prostu – nastawiona na to, czego mieszkańcy naprawdę oczekują: na dobrą rozrywkę bez nadęcia i politycznej otoczki.

Skąd jednak akurat teraz ta refleksja? Wystarczy spojrzeć na najnowsze inicjatywy MCKiS-u, a w szczególności na miejskie potańcówki, które na nowo ożywiają nasz rynek. Pierwszy szlak przetarli Santo i Ewelina, lokalni propagatorzy włoskiej kultury – pokazali, że wystarczy odrobina chęci, para głośników i DJ, by ludzie wyszli z domów i po prostu dobrze się bawili. Świetnie, że MCKiS podchwycił ten pomysł i kontynuuje go nie tylko w centrum, ale i w poszczególnych dzielnicach. Tworzy się z tego naprawdę kapitalna impreza tak jak w ubiegłą sobotę.

Koszt organizacji jest niewielki, a efekt? Prawie tysiąc osób na rynku. Parasole u restauratorów pozajmowane do ostatniego miejsca, handel kwitnie, ludzie jedzą lody, piją kawę – wreszcie czuć, że to miasto naprawdę żyje! A za konsoletą młoda DJ-ka, której szczery zapał udziela się wszystkim dookoła. Czuć, że nikt tu niczego nie robi na siłę i pod publiczkę.

Okazuje się, że jak się bardzo chce, to się da. I wcale nie trzeba wielkiej polityki – na finale imprezy naprawdę nie musi już grać na gitarze Silbert.

Adaś Miauczyński może wreszcie odetchnąć i pójść potańczyć.

Franciszek Matysik

Dokończenie ze str. 1

Nie chciał żyć w tradycyjny sposób

Powołanie do kapłaństwa było dla niego zaskoczeniem. Jako uczeń technikum górniczego postanowił najpierw skończyć szkołę, zdać maturę i przez rok pracować w kopalni. Jeżeli po tym czasie myśl o seminarium nie miała minąć, zamierzał rozpocząć przygotowania do kapłaństwa. Tak też się stało.

Od początku wiedział jednak, że nie chce żyć w tradycyjny sposób na plebanii. Szukał miejsca, w którym mógłby mieszkać razem z osobami potrzebującymi. Znalazł je w Jaworznie, przy ulicy Długiej 16, gdzie działa Wspólnota Betlejem.

– To jest mój dom. Betlejem to jest mój dom i nie jestem tu przede wszystkim funkcjonariuszem. Jestem mieszkańcem tego domu – mówił w programie.

Przez wszystkie lata w Betlejem mieszkało ponad tysiąc osób. Jedni pozostawali tam przez krótki czas, inni na dłużej. Dom stał się także miejscem spotkań, modlitwy i niedzielnych mszy, na które przychodzą mieszkańcy Jaworzna i okolic.

Ks. Tosza podkreślał, że służba ubogim nie jest dodatkiem do kapłaństwa ani zadaniem przeznaczonym wyłącznie dla księży zaangażowanych w działalność charytatywną.

– Nie można być inaczej księdzem niż księdzem dla ubogich – przekonywał.

W programie pokazano również codzienne życie wspólnoty, rozmowy z jej mieszkańcami, wspólne posiłki, żarty, modlitwę oraz pomoc w załatwianiu zwykłych spraw. Zdaniem kapłana, osoby ubogie nie są jedynie odbiorcami pomocy. Mogą też uczyć innych pokory, dystansu i spojrzenia na życie z innej perspektywy.

Największym cudem, jaki dokonuje się w Betlejem, nie jest według niego rozwiązanie wszystkich problemów materialnych. Jest nim chwila, w której człowiek odzyskuje nadzieję i sam zaczyna wierzyć, że może ponownie stanąć na nogi. **(iw)**

eprasa.pl 52f2a268fe

budowa węzła Klimontów ma kosztować 76 mln zł

Zmieni się droga krajowa 79 w Jaworznie i w Sosnowcu



Orientacyjny plan przebudowy. Materiały UM Jaworzno

Wojewoda śląski wydał zgodę na realizację jednej z najważniejszych inwestycji drogowych związanych z Jaworznickim Obszarem Gospodarczym. Projekt obejmuje rozbudowę drogi krajowej nr 79, budowę nowych węzłów, wiaduktów oraz dróg prowadzących do strategicznej strefy przemysłowej.

Jaworzno otrzymało zezwolenie na realizację inwestycji drogowej (ZRID) na budowę drogi krajowej 79 wraz z przebudową infrastruktury oraz innych dróg publicznych w ramach zadania „Jaworznicki obszar gospodarczy – rozwój strategicznej strefy przemysłowej miasta Jaworzna". Informacja jest dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej Jaworzna, ale bez załączników, które jak czytamy w dokumencie, są integralną częścią decyzji (dokument znajduje się na końcu artykułu).

Inwestycja w Jaworznie i Sosnowcu

Decyzja ZRID została wydana 17 lipca 2026 roku na rzecz prezydenta Jaworzna. Inwestycja będzie prowadzona przede wszystkim na terenie Jaworzna, ale obejmie także nieruchomości znajdujące się w Sosnowcu. W dokumencie wskazano 77 działek w jaworznickim obrębie 0165 oraz 30 działek w sosnowieckim obrębie 0012. Część z nich została podzielona na mniejsze nieruchomości przeznaczone pod drogę krajową, drogi gminne i pozostałe tereny.

Nowy układ komunikacyjny ma połączyć DK79 z ulicą Orląt Lwowskich oraz projektowanymi ulicami Obwodową 1 i Obwodową 2. Przewidziano także połączenie z ulicami Wyspiańskiego i Lema oraz budowę węzła na wysokości ulicy Wojska Polskiego.

Drogi, ścieżki rowerowe i wiadukty

W ramach inwestycji powstanie około 600 metrów nowej drogi krajowej klasy GP. Rozbudowany zostanie również istniejący odcinek DK79. Projekt przewiduje nowe skrzyżowania, chodniki, drogi rowerowe, zjazdy oraz elementy bezpieczeństwa ruchu.

Jednym z największych elementów zadania będzie budowa trzech wiaduktów. Pierwszy przeprowadzi DK79 nad linią kolejową. Kolejne powstaną w ciągu ulic Katowickiej i Wojska Polskiego. Konieczna będzie również przebudowa infrastruktury wodociągowej, kanalizacyjnej, energetycznej, ciepłowniczej i telekomunikacyjnej.

Wniosek wymagał kilku poprawek

Decyzja nie została wydana od razu, ponieważ złożona przez miasto dokumentacja wymagała uzupełnienia. Wojewoda stwierdził rozbieżności pomiędzy opisem inwestycji a mapami oraz niejasności dotyczące podziału i sposobu wykorzystania części nieruchomości. Jaworzno musiało precyzyjnie wskazać, które działki zostaną przejęte pod drogi, a na których będą prowadzone jedynie prace związane z przebudową infrastruktury.

Wyjaśnienia wymagała także podstawa przejęcia przez Sosnowiec dwóch działek przeznaczonych pod drogę gminną. Poprawiany był również projekt budowlany. Po analizie przebudowy sieci energetycznej z zakresu przedsięwzięcia wykreślono działkę nr 2435 w Jaworznie. Ostateczna, skorygowana dokumentacja projektowa trafiła do wojewody pod koniec czerwca.

Wojewoda nadał decyzji rygor natychmiastowej wykonalności. Oznacza to, że inwestor może rozpocząć dalsze działania bez oczekiwania na ostateczne zakończenie całego postępowania odwoławczego. Miasto wskazało, że droga jest potrzebna do sprawnej obsługi Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego, poprawy bezpieczeństwa i płynności ruchu oraz realizacji warunków umowy o dofinansowanie.

Co jest na liście?

Jak podaje jaworznicki magistrat, inwestycja drogowa związana z rozwojem Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego to:

- Przebudowa ul. Wojska Polskiego – dodatkowy pas ruchu, chodnik, droga dla rowerów, ronda i wiadukt nad przejazdem kolejowym w stronę ul. Wysoki Brzeg.
- Budowa od podstaw ulicy Mysłowickiej – wraz z velostradą łączącą Jaworzno z GZM.
- Budowa węzła drogowego nad DK 79 w rejonie istniejącego skrzyżowania ul. Obrońców Września 1939 r. z ul. Wojska Polskiego.
- Budowa drugiego węzła drogowego nad DK 79 w rejonie istniejącego skrzyżowania ul. Orląt Lwowskich z ul. Obrońców Września 1939 r. i ul. Katowicką.
- Likwidacja „wąskiego gardła" w Jęzorze – nowy wiadukt nad linią kolejową i modernizacja odcinka przy centrum handlowym Designer Outlet Sosnowiec.
- Poprawa zjazdów z DK 79 na ul. Wyspiańskiego i w strefę JOG.

Patrycja Koprzak

Są pieniądze na węzeł Klimontów

Ważną informacją dla kierowców i przedsiębiorców w regionie jest oficjalne potwierdzenie zapewnionych środków na rozbudowę drogi ekspresowej S1 na odcinku Sosnowiec – Mysłowice. Dzięki wspólnej presji samorządowców i parlamentarzystów zaktualizowano program inwestycyjny, zabezpieczając w nim kluczowy dla układu komunikacyjnego węzeł Klimontów.



Miejsce powstania węzła Klimontów na trasie S1 (fot. GDDKiA)

Podczas konferencji prasowej w Jaworznie **Włodzimierz Czarzasty** zaznaczył, że od pewnego czasu razem z **Arkadiuszem Chęcińskim**, prezydentem Sosnowca, zabiegali o to.

– Słowo zabiegaliśmy jest ważne, bo różne środowiska to robiły, ale i on i ja dawaliśmy między innymi swoje nazwiska, o to, żeby zaktualizować program inwestycji i umieścić w niej budowę węzła Klimontów. Mam dla państwa świetną wiadomość. Na całą inwestycję przeznaczono 581 milionów złotych, z czego 485 milionów to środki z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, a 96 milionów dokłada gmina Sosnowiec.

Według marszałka sejmu, to spory sukces Sosnowca i całego Zagłębia. – Warto walczyć o sprawy mieszkańców, bo niektóre z nich naprawdę kończą się happy endem – uzupełnił.

Budowa węzła Klimontów pochłonie 76 milionów złotych. Obecny na miejscu wiceminister infrastruktury **Przemysław Koperski** doprecyzował harmonogram prac.

– Aneks do programu inwestycyjnego podpisano 11 czerwca. Są już wydane decyzje środowiskowe, obecnie trwają ostatnie uzgodnienia, ale w trzecim kwartale 2026 roku planowane jest wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Będzie można jeszcze w tym roku ogłosić przetargi, a same prace budowlane zaplanowano na lata 2027–2029. Jest on ważny zarówno dla strefy ekonomicznej, jak i bocznicy kolejowej – mówił Przemysław Koperski.

Potwierdził, że to efekt współpracy na każdym szczeblu. – Jeżeli jest dobra współpraca Ministerstwa Infrastruktury, rządu, z drugiej strony parlamentu, z trzeciej strony samorządu, to są takie efekty – dodał.

Równolegle trwają intensywne prace na pozostałych odcinkach S1, a przejezdność całej trasy do Mysłowic od Oświęcimia planowana jest na koniec 2027 roku.

Patrycja Koprzak

Dokończenie ze str. 1

Szczakowa na zakręcie

Przystanek Jaworzno Sosina wypada z planów

Obecnie pociągi jadące z Krakowa do Olkusza zatrzymują się na dworcu w Szczakowej. Maszyniści przechodzą na drugą stronę składu i po krótkim postoju pociąg odjeżdża w stronę Olkusza. Tak samo dzieje się w kursie przeciwnym. Zmieniane jest czoło pociągu. Podczas przygotowywania dokumentacji do budowy nowego łącznika kolejowego, który pozwoliłby na bezpośrednią jazdę do Olkusza, omijając postój w Szczakowej, planowano wybudowanie stacji Jaworzno Sosina. Teraz jednak okazuje się, że do tego nie dojdzie. Potwierdził to na konferencji prasowej wiceminister infrastruktury, którego o to zapytaliśmy.

– Szanowni państwo, na ten moment jest taka sytuacja, a nie inna. Jeżeli będą w tej mierze podejmowane inne decyzje, to one będą miały odzwierciedlenie również w dokumentach strategicznych. Na ten moment jest taka decyzja, jak pani redaktor powiedziała – potwierdził Przemysław Koperski.

Zgodnie z aktualnymi dokumentami strategicznymi resortu, budowa tej stacji pozostaje na ten moment wyłącznie w sferze opcji.

Dlaczego usunięto dworzec z listy budynków do modernizacji?

Podczas konferencji prasowej wielokrotnie przejeżdżały obok nas pociągi, zarówno osobowe, jak i towarowe. Marszałek podkreślił, że obecny stan dworca to „ewidentny stan zawieszenia".

– Przejeżdżają obok nas co chwilę pociągi, co świadczy o tym, że dworzec powinien dobrze funkcjonować, bo miałby większe obłożenie – mówił na konferencji Czarzasty.

Pytanie o dworzec na spotkaniu w bibliotece, które odbyło się po zakończonej konferencji, zadała także radna **Wiesława Babula**, która zaznaczyła, że w ciągu ostatnich lat znacznie wzrosła liczba pasażerów, którzy korzystają z przewozów kolejowych.

– Poprosiłem Przemysława Koperskiego o sprawdzenie, dlaczego dworzec w Szczakowej został wykreślony z listy dworców przeznaczonych do modernizacji. Jestem zwolennikiem, aby na nią wrócił. Zobowiązuję się, że jeśli będę mógł gdzieś zadzwonić w tym temacie, to to zrobię – podkreślił Włodzimierz Czarzasty.

Od nocnej prohibicji do edukacji domowej. O czym rozmawiano w bibliotece?

Fundusz kościelny, nocna prohibicja, stosunki polsko-ukraińskie, a także kwota wolna od podatku i możliwość zdawania egzaminów on-line przez uczniów uczących się w edukacji domowej – między innymi te tematy pojawiły się podczas rozmów, jakie odbyły się w miejskiej bibliotece.

Marszałek zaznaczył, że jest za nocnym zakazem sprzedaży alkoholu, za zakazem reklamy alkoholu, a także za tym, żeby nie można go było kupić na stacjach paliw. Zaznaczył, że trwają prace nad projektami ustaw, które odgórnie, na cały kraj, miałyby wprowadzić taki zakaz. Według niego powinno to być wprowadzone odgórnie. Z danych, jakie posiada, wynika, że w miastach, gdzie zakazano sprzedaży alkoholu nocą, zmalała liczba interwencji, a na SOR-ach jest bezpieczniej.

Patrycja Koprzak

eprasa.pl 52f2a268fe

INFORMATOR

POLICJA

Komenda Miejska, ul. Narutowicza 1 ..... tel. 997, 47 85-25-255

STRAŻ POŻARNA

Komenda Miejska, ul. Krakowska 7..... tel. 998, 47 851-08-00

STRAŻ MIEJSKA

Straż Miejska – Plac Górników 5.....tel. 986, 32 618-16-18

POGOTOWIA

Numer alarmowy.....tel. 112
Pogotowie ratunkowe, ul. Chełmońskiego 28.....tel. 999
Pogotowie gazowe, Jaworzno, ul. Matejki 33 .....tel. 992
Pogotowie energetyczne, ul. Wojska Polskiego 2 .....tel. 991
Pogotowie wodociągowe, ul. Św. Wojciecha 34.....tel. 994
Pogotowie ciepłownicze, Al. Tysiąclecia 7 .....tel. 993
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego, ul. Krakowska 22.....tel. 32 61-81-890

URZĘDY

Urząd Miejski ul. Grunwaldzka 33 – centrala.....tel. 32 618-15-00
strona internetowa: .....www.jaworzno.pl
Miejski Rzecznik Konsumentów – Plac Górników 5.....tel. 32 61-81-777
Urząd Skarbowy, ul. Grunwaldzka 274..... tel. 32 616-54-94
Powiatowy Urząd Pracy Jaworzno, ul. Północna 9b .....tel. 32 618-19-00
Poczta Główna, ul. Pocztowa 9.....tel. 32 616-38-32
Prokuratura Rejonowa, ul. Inwalidów Wojennych 5.....tel. 32 615-57-01
Sąd Rejonowy, ul. Grunwaldzka 28.....tel. 32 758-62-00
Infolinia ZUS .....tel. 22 560 16 00

ZDROWIE

Szpital Miejski, ul. Chełmońskiego 28..... tel. 32 616-44-82, 32 317 45 11

MIEJSKIE INSTYTUCJE

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Rynek Główny 17.....tel. 32 751-91-92
Biblioteka Pedagogiczna .....tel. 32 616-26-95
Muzeum Miasta Jaworzna, ul. Pocztowa 5.....tel. 32 618-19-50
Miejskie Centrum Kultury i Sportu, ul. Grunwaldzka 80.....tel. 32 745-10-30
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS), ul. Północna 9b .....tel. 32 618-18-40

SPOŁECZNE INSTYTUCJE

Hospicjum, ul. Górniczej 30, od 8.00 do 16.00.....tel. 32 616 -74-44
Hospicjum 24h/dobę domowe.....tel. 601-51-91-02

SPOTKANIA AA

Obecnie wszystkie mitingi AA na terenie Jaworzna odbywają się na ul. Św. M. Kolbego 5 (salka przy kościele na Osiedlu Stałym) w każdy wtorek o godzinie 18.15, środę godz. 18.00 i sobotę godz. 17.00.

JAWORZNIANIE ODESZLI OD NAS

Śp. PIELORZ WALENTY zmarł 25-07-2026. Żył lat 69.
Pogrzeb odbył się 28-07 na cmentarzu parafialnym w Jeleniu.

Śp. PASZKOT Z DOMU BATYCKA URSZULA zmarła 24-07-2026. Żyła lat 78. Pogrzeb odbędzie się 30-07 na cmentarzu parafialnym Dąbrowa Narodowa.

Śp. STOKŁOSA JAN zmarł 24-07-2026. Żył lat 71.
Pogrzeb odbył się 29-07 na cmentarzu parafialnym na Osiedlu Stałym.

Śp. BILSKA Z DOMU CZOPIK MARIA zmarła 23-07-2026. Żyła lat 77.
Pogrzeb odbył się 25-07 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. PŁAZIŃSKI STANISŁAW zmarł 23-07-2026. Żył lat 92.
Pogrzeb odbył się 27-07 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. STYCZEŃ ŁUKASZ zmarł 23-07-2026. Żył lat 42.
Pogrzeb odbył się 25-07 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. WITEK Z DOMU SAREK LIDIA ANNA zmarła 23-07-2026. Żyła lat 73. Pogrzeb odbył się 25-07 na cmentarzu parafialnym w Niedzieliskach.

Śp. MNICH Z DOMU WĄDOŁOWSKA MARIA zmarła 23-07-2026. Żyła lat 58. Pogrzeb odbył się 25-07 na cmentarzu komunalnym Szczakowa.

Śp. MARGIELEWSKA Z DOMU GRELA KRYSTYNA zmarła 23-07-2026. Żyła lat 68. Pogrzeb odbył się 25-07 na cmentarzu parafialnym na Osiedlu Stałym.

Śp. PATYK Z DOMU CZUPRYNA MARIA zmarła 22-07-2026. Żyła lat 84. Pogrzeb odbył się 25-07 na cmentarzu parafialnym w Ciężkowicach.

Śp. PALUCH ALOJZY zmarł 22-07-2026. Żył lat 72.
Pogrzeb odbył się 24-07 na cmentarzu parafialnym w Ciężkowicach.

Śp. SOJKA- DZIĘCIOŁ MARIA zmarł 22-07-2026. Żył lat 84.
Pogrzeb odbył się 25-07 na cmentarzu parafialnym na Osiedlu Stałym.

Śp. STRYCHARZ Z DOMU BERA REGINA zmarła 22-07-2026. Żyła lat 83. Pogrzeb odbył się 25-07 na cmentarzu pechnickim.

Śp. BORYŚ RYSZARD zmarł 21-07-2026. Żył lat 74.
Pogrzeb odbył się 24-07 na cmentarzu parafialnym Byczyna.

Śp. SKAWIŃSKI JANUSZ zmarł 20-07-2026. Żył lat 85.
Pogrzeb odbył się 23-07 na cmentarzu parafialnym w Niedzieliskach.

Śp. KOZAK ANTONI zmarł 20-07-2026. Żył lat 77.
Pogrzeb odbył się 23-07 na cmentarzu komunalnym Szczakowa.

Powstanie żywy znak Polski Walczącej

1 sierpnia mieszkańcy Jaworzna będą mogli wspólnie uczcić 82. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Na rynku w centrum oraz w Muzeum Miasta Jaworzna odbędą się wydarzenia upamiętniające uczestników jednego z najważniejszych zrywów niepodległościowych w historii Polski. Jednym z głównych punktów programu będzie utworzenie żywego znaku Polski Walczącej.



Obchody rozpoczną się o godz. 14:45 wykładem historycznym w Muzeum Miasta Jaworzna. Następnie uczestnicy przeniosą się na Rynek, gdzie o godz. 16. zaplanowano uroczyste złożenie kwiatów.

O godz. 16:15 wystąpi zespół Zadyrygowani, a o godz. 17 mieszkańcy wspólnie utworzą żywy znak Polski Walczącej. Organizatorzy zachęcają do udziału wszystkich, którzy chcą oddać hołd Powstańcom Warszawskim i w symboliczny sposób uczcić ich pamięć.

Kolejnym punktem programu będzie koncert patriotyczny Tadka Firma Solo, który rozpocznie się o godz. 17:15. Obchody zakończy msza święta w intencji Powstańców Warszawskich, odprawiona o godz. 18:30 w Kolegiacie św. Wojciecha i św. Katarzyny.

Program obchodów – 1 sierpnia 2026

- 14:45 – wykład historyczny w Muzeum Miasta Jaworzna,
- 16:00 – uroczyste złożenie kwiatów,
- 16:15 – koncert zespołu Zadyrygowani,
- 17:00 – utworzenie żywego znaku Polski Walczącej,
- 17:15 – koncert patriotyczny Tadka Firma Solo,
- 18:30 – msza święta w Kolegiacie św. Wojciecha i św. Katarzyny w intencji Powstańców Warszawskich.

AZ

Jaworznickie muzeum zaprasza na film o zbrodni wołyńskiej

Pod pojęciem zbrodni wołyńskiej rozumie się etniczną czystkę o charakterze ludobójstwa. Dopuściła się jej Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) wespół z Ukraińską Powstańczą Armią (UPA). Zbrodni dokonywano w latach 1943-1945. Do tych zbrodniczych działań dołączyła miejscowa ludność pochodzenia ukraińskiego.



Uznaje się, że w bestialski sposób wymordowano na Wołyniu i w Galicji Wschodniej od 80 tys. do 120 tys. Polaków. Zgładzono całe polskie wioski – mężczyzn, kobiety, dzieci i starców. Kulminacją wydarzeń była tzw. Krwawa Niedziela, 11 lipca 1943 r. UPA wraz ludnością ukraińską zlikwidowali tego dnia mieszkańców dziesiątek polskich miejscowości. Mordy te miały usunąć ludność polską z terenów, które uznawano za przyszłe państwo ukraińskie.

Ofiary zbrodni pochowano bezimiennie w grobach, których przeważającej liczby jeszcze nie odnaleziono. Strona polska – Kresowe Biuro Poszukiwań i Identyfikacji – prowadzi prace poszukiwawcze. Najtrudniejszym etapem jest zlokalizowanie grobów, w tej chwili są na tych terenach np. sady, albo dosłownie na ma nic. Badacze są przekonani, że nie uda się odnaleźć wszystkich miejsc pochówku. Trudne będzie zlokalizowanie pojedynczych mogił, o których nie zachowały się żadne informacje.

Na film o zbrodni wołyńskiej zaprasza Adrian Rams z Muzeum Miasta Jaworzna.

– Zapraszam państwa serdecznie do Muzeum Miasta Jaworzna w najbliższą środę, 29 lipca, o godzinie 17:00 odbędzie się projekcja filmu zatytułowanego „Zmarłych pogrzebać" w reżyserii Katarzyny Underwood – mówi Adrian Rams. – Film dotyczy zbrodni wołyńskiej, okoliczności zbrodni przedstawianych z perspektywy niedoszłych ofiar i z perspektywy ich rodzin, które przeżyły te traumatyczne wydarzenia.

Jednym ze świadków historii jest znany kompozytor muzyki filmowej i profesor Krzesimir Dębski, którego rodzina także została zabita przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu. Organizujemy pokaz w związku z Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Wołyńskiej, który miał miejsce 11 lipca, a upamiętnia tak zwaną Krwawą Niedzielę, czyli to epicentrum wydarzeń, które miały miejsce na Wołyniu w lipcu 1943 roku – dodaje Adrian Rams.

Dobrze jest mieć własne zdanie na temat wydarzeń historycznych i nie dać się zmanipulować. Ten film stanie się przyczynkiem do takiego obiektywnego spojrzenia na rzeź wołyńską.

Ela Bigas

OGŁOSZENIA

Zakład Pogrzebowy Misja
Jaworzno ul. Sławkowska 16a
tel. 32/ 616 22 68, 032/ 751 95 92
Czynne całą dobę, bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
„KORONA" Lelko Tomasz
Kaplica Pożegnalna Bezpłatna
43-600 Jaworzno ul. Królowej Jadwigi 2
tel/fax 32/ 616 35 98, 502 298 696
Całodobowy
32/D/11

Orfeusz Całodobowe Kompleksowe
Usługi Pogrzebowe 43-603 Jaworzno
ul. Partyzantów 11 (Osiedle Stałe)
telefony całodobowe
32/ 752 60 75, 616 85 67, 600 390 300
33/D/11

Zakład Pogrzebowy Kalia
Jaworzno ul. Chełmońskiego 22
tel. 32/615 04 15
czynne całą dobę,
bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Biuro ogłoszeń przy ul. św. Barbary 7, tel. (32) 751 91 30, e-mail: biuro@ct.jaworzno.pl

Adres redakcji: „Co Tydzień",
43-600 Jaworzno, ul. św. Barbary 7,
Red. naczelny: tel. 32 751-91-30
Wydawca: „Wydawnictwo GM" sp. z o.o.
http://www.wydawnictwogm.jaworzno.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania w nich skrótów, nadawania własnych tytułów itp.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Franciszek Matysik (red. naczelny), Mirosława Matysik, Weronika Palka, Klaudia Sedlaczek-Hebda. **Współpracownicy:** Ryszard Czerwonka, Piotr Grzegorzek, Elżbieta Bigas, Barbara Sikora, Józef Matysik, Ryszard Karkosz, Jarosław Sawiak, Patrycja Koprzak, Jerzy Nieużyła.
Biuro reklamy i ogłoszeń: Aneta Zagrodnik (kier. biura).
Korekta: Artur Ziemniak. **DTP:** Kazimierz Gruszowski.
Druk: POLSKA PRESS sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec
Nakład: poniżej 15 000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Numer zamknięto 28 lipca 2026 r.

eprasa.pl 52f2a268fe

W Sejmie brakuje mądrych ludzi

Marszałek Sejmu, Włodzimierz Czarzasty, odwiedził Jaworzno, gdzie spotkał się między innymi ze związkowcami z branży kolejowej. W rozmowie z naszą redakcją lider Nowej Lewicy ujawnia konkretne plany związane z wejściem w życie renty wdowiej, deklaruje wsparcie dla przywrócenia pasażerom zabytkowego dworca Jaworzno-Szczakowa oraz zapowiada wrześniową debatę klimatyczną w Sali Kolumnowej Sejmu. Wspomina również zmarłego posła-społecznika Łukasza Litewkę i jego dziedzictwo w Zagłębiu, a także zapowiada niespodziankę z nim związaną.



Włodzimierz Czarzasty, marszałek Sejmu, lider Nowej Lewicy.

Patrycja Koprzak: Panie marszałku, renta wdowia miała chronić seniorów przed gwałtownym pogorszeniem sytuacji finansowej po śmierci małżonka, ale obecnie pozwala pobierać jedynie 15 procent drugiego świadczenia. Kiedy Lewica doprowadzi do podniesienia tej kwoty?

Włodzimierz Czarzasty: Mam dobre informacje. Po pierwsze – na ten moment już 1,2 miliona osób pobiera rentę wdowią. To pokazuje, jak bardzo to świadczenie było potrzebne i jak ogromne jest na nie zapotrzebowanie. W tej chwili średnia wypłata wynosi 373 złote miesięcznie. Wynika to z faktu, że obecny limit to 15 procent drugiego świadczenia. Od 1 stycznia przyszłego roku, czyli od 2027 roku, ten próg wzrośnie do 25 procent. Tym samym średnia wypłata podniesie się z 373 złotych do poziomu około 550 złotych miesięcznie. Tyle te osoby będą dostawały co miesiąc. Co więcej, na rok 2027 zaplanowana jest ewaluacja tego świadczenia, co wprost wynika z zapisów ustawy. Ocenimy funkcjonowanie nowych przepisów, ponieważ chcemy, aby ustawa objęła większą grupę ludzi. Obecnie limitują nas różne progi, a naszym celem jest, aby wsparcie trafiło do wszystkich osób, które straciły życiowego partnera. Będziemy walczyli o to, by docelowo drugie świadczenie wynosiło 50 procent. Jeśli to zrealizujemy, jako Lewica będziemy szczęśliwi, a ludzie, choć dotknięci samotnością, będą szczęśliwsi. Przecież po śmierci drugiej osoby koszty utrzymania domu nie spadają o połowę. W zimie temperatura w mieszkaniu nie może być niższa.

Przyjął Pan apel naukowców zrzeszonych w Koalicji Klimatycznej i zapowiedział debatę w Sejmie o bezpieczeństwie klimatycznym Polski. Dlaczego uważa Pan, że ta rozmowa jest dziś tak ważna także dla mieszkańców miast takich jak Jaworzno, które zmagają się zarówno z gwałtownymi ulewami i podtopieniami jak ostatnio, czy też okresami suszy oraz upałów?

> Z prezydentem Jaworzna nie miałem jeszcze przyjemności rozmawiać, ale może kiedyś to się zdarzy. Bez względu na to, czy znam prezydenta Jaworzna, czy nie, chętnie bym temu środowisku pomógł. Jestem do dyspozycji.

Tylko ludzie, którzy wierzą, że Ziemia jest płaska albo podobna do skorupy żółwia, uważają, że nie ma zmian klimatycznych. Nikogo nie obrażam, ale to, co dzieje się w tej chwili, widać gołym okiem. Mamy fale upałów, nawałnice, zalania i powodzie. Ktoś powie, że one były zawsze – tak, ale nigdy w takim natężeniu, nie w tych czasach i nie w takich okolicznościach.

O tych wszystkich zmianach mówią profesorowie i to ich radziłbym słuchać, a nie ludzi z Konfederacji czy spod znaku Brauna. Skoro naukowcy alarmują, że musimy działać, to przyjąłem ich apel. Chcę, abyśmy spotkali się w Sejmie i wysłuchali mądrych ludzi. W Sejmie często brakuje, zawsze brakuje mądrych ludzi. Mamy tam trochę osób mądrych, trochę mniej, niż byśmy chcieli, ale brakuje nam głosu profesorów i ludzi, którzy zawodowo zajmują się klimatem. Dlatego już 7 września – będzie to poniedziałek – zapraszamy do Sali Kolumnowej. Zaproszenie przyjął już między innymi prezes Polskiej Akademii Nauk. Moja rada jest prosta: słuchajmy mądrzejszych. Naukowcy przedstawią swoje racje, a my je nagłośnimy. Bo gdzie, jeśli nie w Sejmie, powinno się rozmawiać o sprawach fundamentalnych?

Dzisiaj spotkał się Pan z kolejarzami. Jakie problemy przedstawiali i czy znane są już rozwiązania tych kwestii?

Rozwiązania są znane. Problem polega jedynie na tym, żeby skutecznie doprowadzić do ich wdrożenia. Rozmawialiśmy dziś przede wszystkim o remoncie dworca Jaworzno-Szczakowa. Byłem na miejscu. Ten zabytkowy obiekt powstał w XIX wieku.

W przyszłym roku minie dokładnie 180 lat od jego uruchomienia.

To piękny budynek, który niestety dziś wygląda bardzo źle. Co ciekawe, znajdował się już na liście obiektów do remontu, po czym nagle z tej listy zniknął. Odwiedziłem Jaworzno wspólnie z wiceministrem infrastruktury Przemysławem Koperskim, który pochodzi z województwa śląskiego. Już na początku tygodnia, w poniedziałek lub wtorek, dokładnie sprawdzimy w resorcie, co się stało i kto zawnioskował o wykreślenie tej inwestycji. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby rewitalizacja tego dworca wróciła do planów. Czy to się uda? Zobaczymy.

Muszę jednak podkreślić, że w tej kadencji Sejmu, we współpracy z włodarzami Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej, doprowadziliśmy do tego, że do Zagłębia trafiły 2 miliardy złotych. Nie chwalę tutaj siebie, ale zaangażowanie samorządowców. Ta współpraca przynosi realne efekty. Z prezydentem Jaworzna nie miałem jeszcze przyjemności rozmawiać, ale może kiedyś to się zdarzy. Bez względu na to, czy znam prezydenta Jaworzna, czy nie, chętnie bym temu środowisku pomógł. Jestem do dyspozycji.

Drugą kwestią, którą poruszyliśmy z kolejarzami, była linia kolejowa Olkusz – Kraków i to, jak usprawnić ją z pożytkiem dla mieszkańców Jaworzna. To większe wyzwanie, bo tam plany są już mocno zaawansowane, ale biorę te postulaty na siebie, żeby pchnąć sprawy do przodu.

Łukasz Litewka pokazał w naszym okręgu, że ludzie szukają polityki bliskiej człowiekowi, a nie partyjnych gabinetów. W jaki sposób zamierzają Państwo utrzymać ten mandat zaufania w regionie? Czy szukają Państwo kandydatów, którzy są takimi społecznikami?

Zawsze szukamy takich ludzi, ale powiem pani redaktor zupełnie szczerze: kogoś takiego jak Łukasz Litewka nie da się łatwo zastąpić. To był człowiek, który nie myślał o polityce. Skupiał się na realnej pomocy – słabszym, chorym, zwierzętom. Po prostu dobry człowiek. Przez Sejm przeszła ważna ustawa prozwierzęca, z którą zawsze będzie kojarzony.

Jestem w stałym kontakcie z jego rodziną. Mogę zdradzić, że za ich zgodą przygotowujemy na wrzesień lub październik pewną niespodziankę, ale nie chcę mówić o szczegółach; na wszystko przyjdzie czas. Nie znajdziemy drugiej identycznej osoby, bo Łukasz miał wyjątkowy styl bycia. Bez względu na barwy partyjne, a przecież należał do Nowej Lewicy, której mam zaszczyt przewodzić, swoją empatią pasowałby do każdego ugrupowania. Tacy ludzie rodzą się niezwykle rzadko.

Czy zawalczymy o tych ludzi, którzy na niego głosowali i czy utrzymamy to poparcie w Zagłębiu? Przekonamy się za półtora roku. Współpracujemy tu z wieloma fantastycznymi osobami i myślę, że Lewica w regionie nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Włączając w to mnie – będę startował z Zagłębia już po raz trzeci. W mojej pierwszej kadencji byliśmy w opozycji, więc możliwości działania były ograniczone, ale w tej kadencji mam już konkretne efekty, którymi mogę się pochwalić. Nie robię tego sam, ale ramię w ramię z lokalnymi samorządowcami.

Choć dzisiejsza decyzja nie dotyczy bezpośrednio Jaworzna, to właśnie przywieźliśmy ostateczne zatwierdzenie środków na budowę węzła Klimontów w Sosnowcu – to 74 miliony złotych, podpisane wspólnie z prezydentem Arkadiuszem Chęcińskim. W sumie na ten odcinek drogi udało nam się pozyskać ponad 400 milionów złotych, przy 90 milionach wkładu własnego samorządu. To są właśnie te zwycięstwa, które dają największą satysfakcję.

Obecnie rozmawiamy także o budowie dodatkowego toru kolejowego między Będzinem a Dąbrową Górniczą. Ta inwestycja pochłonie około miliarda złotych i projektowanie jest już na zaawansowanym etapie – po zakończeniu prac projektowych pozostanie już tylko wycena i realizacja. Do tego dochodzą inwestycje związane ze strażą pożarną i policją. Jestem z tego dumny.

eprasa.pl 52f2a268fe

Co Tydzień nr 30/1813
29 lipca 2026 roku
Miasto Jaworzno

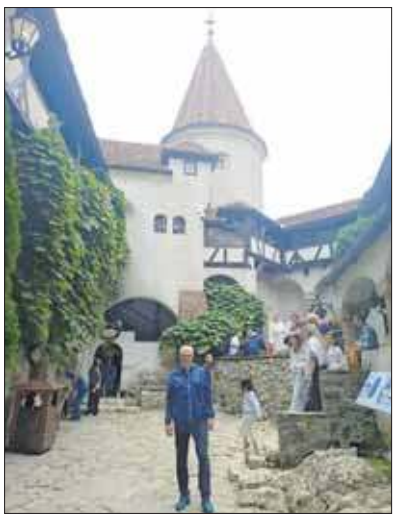
na ok. **2,4** mln obywateli szacowana jest populacja Mołdawii

Rowerem przez świat: Rumunia i Mołdawia (3)

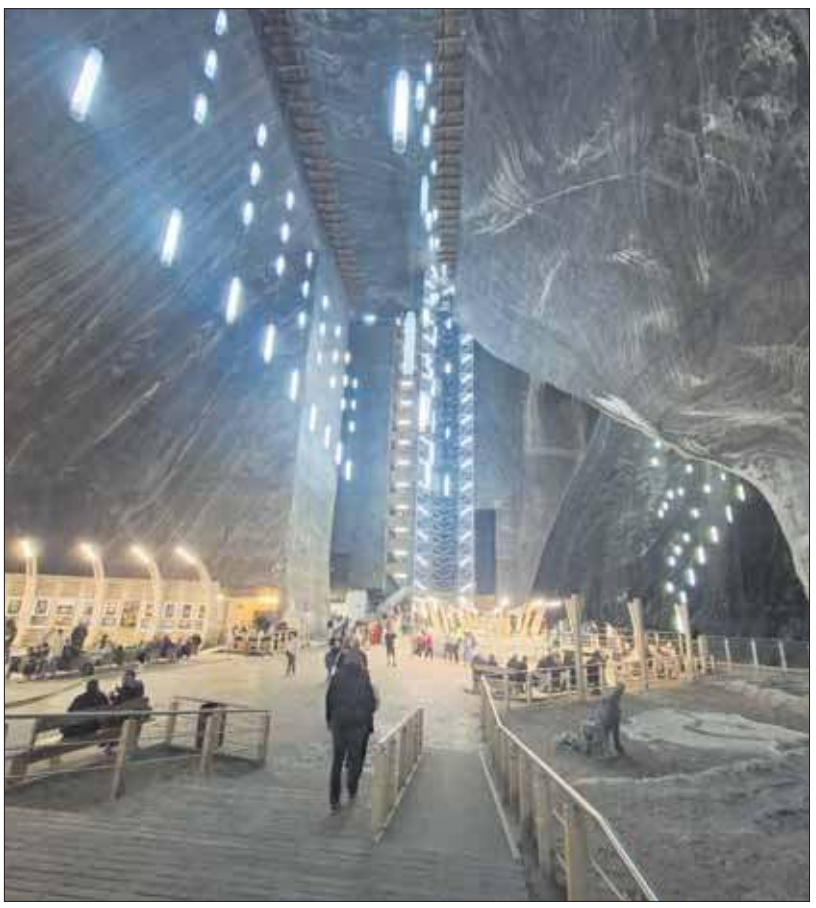
21-28 lipca, Sybin – Bukareszt.

Jestem już w stolicy Rumunii Bukareszcie. Za mną 2 tygodnie rowerowej podróży. Wszystko przebiega zgodnie z planem, poza incydentem z 23 lipca. W trzecim, a zarazem ostatnim tygodniu, planuję krótki wypad do Mołdawii oraz przejechanie rumuńskiego wybrzeża Morza Czarnego (200 km). Poniżej relacja z drugiego tygodnia.













21 lipca (wtorek) – dzień 9/24

Trasa: Sybin – Campi Turzii, pociąg – Turda

Rano bez problemu udało mi się wysłać przez internet materiał z mojej podróży do tygodnika „Co Tydzień". Robię tak od wielu lat, podczas każdego wyjazdu. Potem przy wjeździe do miasta Sybin, tuż przed międzynarodowym lotniskiem, znalazłem na poboczu 200 lei (170 zł). Zwiedziłem m.in. Rynek Wielki i Most Kłamców. Legenda mówi, że jeśli przejdzie nim kłamca, to się mostek zawali.

22.7 (środa) – dzień 10/24

Trasa: zwiedzanie Saliny Turdy i miasta

Do Turdy przyjechałem głównie w jednym celu – zwiedzić Salinę Turdę, zabytkową kopalnię adoptowaną na atrakcję turystyczną. I rzeczywiście warto było. Schodziło się klatką schodową do chodnika głównego o długości 885 m, który prowadził do drugiego wyjścia/wejścia. Z lewej strony chodnika głównego odchodziły korytarze do różnych sal ekspozycyjnych. Główną atrakcją była ogromna sala na kilkadziesiąt metrów wysokości, do której można było zejść schodami lub zjechać windami. Na samym dole było jeziorko z wyspą, które można było odpłatnie opływać 2-osobowymi łódeczkami. Piętro wyżej był minipark rozrywki – mały diabelski młyn, stoły bilardowe i miniboiska do różnych gier. Za wstęp zapłaciłem 42 zł i spędziłem tam 3 godziny. Po południu zwiedziłem miasto Turdę.

23 lipca (czwartek) – dzień 11/24

Trasa: Campia Turzii – Sighisoara, pociąg 152 km

Dziś spotkała mnie przykra historia. Spałem w Turdzie, tam gdzie poprzedniej nocy, nad rzeką w miejscu, gdzie były 3 stoły zadaszone dla odpoczywających. Poprzednia noc minęła bez niespodzianek, ale tym razem było inaczej. W środku nocy obudziły mnie głośne rozmowy na pobliskim skrzyżowaniu. Dwaj mężczyźni zeszli na ścieżkę i idąc wzdłuż rzeki, zauważyli mnie. Byli trzeźwi i nieagresywni. Zaczęli rozmawiać ze mną, a potem zainteresowali się moimi bagażami. Z sakwy pod ramą roweru zabrali 2 telefony i odeszli. Była godzina trzecia rano. Spakowałem się i pojechałem na policję. O 8:00 zostałem przesłuchany przez policjanta. Dokładnie opowiedziałem całe zdarzenie. Policjant powiedział, że sprawa jest trudna i zapytał, czy to byli Romowie. Potwierdziłem. Po dwóch godzinach poszukiwań telefony zostały odzyskane. Opuszczałem miasto z ulgą, jadąc pociągiem do Sighisoary. Spałem na kempingu, 2,5 km od centrum miasta.

24 lipca (piątek) – dzień 12/24

Trasa: Sighișoara – Braszów, pociąg 128 km

Dziś zakończyłem połowę zaplanowanej trasy, 12 dni z 24. Sighisoara ma jeden z najlepiej zachowanych średniowiecznych zespołów miejskich w Europie Środkowo-Wschodniej, wpisany na listę UNESCO. Na samym szczycie stoi Kościół na Wzgórzu, do którego prowadzi stroma drewniana zadaszona klatka schodowa. Inne atrakcje to wieża zegarowa (obecnie muzeum historyczne), kościół klasztoru dominikanów i dom Vlada Tepesa (Palownika), w którym urodził się i mieszkał Drakula. Niedaleko domu znajduje się czarne popiersie Drakuli, z którym nie omieszkałem sobie zrobić zdjęcia. Po południu pojechałem pociągiem do Braszowa.

25 lipca (sobota) – dzień 13/24

Trasa: Braszów – Bran – Sinaia, rower 100 km

Dziś miałem w planie odwiedzić dwa miasteczka niedaleko Braszowa – Bran i Sinaia. Są tam dwa zamki główne atrakcje Transylwanii: zamek Bran (Drakuli) i zamek Peles. Zamek Bran zbudowany na skale był ważnym punktem obronnym. Prawdziwy Władca Palownik (Drakula) prawdopodobnie nigdy w nim nie mieszkał, ale miejsce to przyciąga tłumy turystów. Zamek zwiedziłem dokładnie w ciągu 1,5 godziny przechodząc trasę turystyczną. Wstęp kosztował 75 zł dla osób +65. Zamek Peles był już zamknięty, zwiedzę jutro. Nocowałem w hotelu Cristal przy stadionie piłkarskim za jedyne 180 zł.

26 lipca (niedziela) – dzień 14/24

Trasa: Sinaia – Zamek Peles – Braszów, pociąg 45 km

Wypoczęty, odświeżony i „naładowany" opuszczałem gościnny hotel Cristal, udając się na zamek Peles. To baśniowa rezydencja królów Rumunii, położona u stóp gór Bucegi o architekturze w stylu bawarskim. Aby się do niego dostać trzeba z centrum wspinać się 2,5 km licznymi serpentynami. Gdy w końcu dojechałem, okazało się, że biletów brak, wykupione od kilku dni. Obszedłem zamek, zrobiłem sesje foto i zjechałem do miasteczka. Po 2 dniach nieobecności wróciłem pociągiem do Braszowa.

26 lipca (poniedziałek) – dzień 15/24

Trasa: Braszów – Bukareszt, pociąg 166 km

Dziś z samego rana pojechałem na Stare Miasto. Główne atrakcje starówki to:

- Plac Rady – historyczny rynek z kolorowymi kamienicami i dawnym ratuszem w środku.
- Czarny Kościół – największa gotycka świątynia w kraju, nazwana tak po pożarze z 1689 roku.
- Brama Katarzyny – bajkowa, basztowa brama miejska z 1559 roku.
- Strada Sforii (Ulica Sznura) – jedna z najwęższych uliczek w Europie, obecnie zamknięta z powodu remontu. Jej szer. waha się od 111 do 135 centymetrów i ma dł. 80 m. Na koniec wspiąłem się na Twierdzę Braszów. Strategicznie położona cytadela na wzgórzu z widokiem na miasto i równiny na północy, była częścią zewnętrznego systemu fortyfikacyjnego miasta. Teraz jest w remoncie.

Po południu dotarłem pociągiem z Braszowa do Bukaresztu. Jutro wyjazd do Mołdawii. **Ryszard Karkosz**

eprasa.pl 52f2a268fe

kolejna wycieczka z Piotrem Grzegorzkiem odbędzie się 8 sierpnia

Z szafy prokuratora

Zabójstwo czy obrona? (cz. 1)

Proces Romana M. toczy się już trzeci raz. Za pierwszym razem sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary i skazał Kielczanina na 8 lat za zabójstwo. Po apelacji sprawa toczyła się ponownie. Tym razem Roman M. został uniewinniony, bowiem sąd uznał, że działał w obronie koniecznej. Wyrok zaskarżył prokurator. Sprawa wróciła do ponownego rozpatrzenia.

Aby przypomnieć, o co chodzi w tym procesie, musimy cofnąć się do 5 marca 1997 roku. W tym dniu około godz. 18 dwaj kielczanie: 27-letni Robert A. oraz 29-letni Jarosław S. przyszli do piwiarni Caffe Club. Koledzy zamówili po piwie i siedli przy stoliku obok wejścia do baru.

Pół godziny później do lokalu przyszedł Roman M. wraz z dwoma znajomymi. Kilka chwil później w piwiarni doszło do kłótni pomiędzy nowo przybyłymi a Robertem A. i Jarosławem S. W czasie sprzeczki prawdopodobnie Roman M. wyciągnął z kieszeni kurtki ręczny miotacz gazu i zaatakował nim swoich przeciwników. Gdy pięciu mężczyzn zaczęło się szarpać między sobą, barman wyprosił wszystkich awanturników na ulicę. Na zewnątrz szarpanina trwała. Nagle w ręce jednego z mężczyzn pojawił się nóż. Po chwili na chodnik upadł ranny Jarosław S., za nim Robert A., który,jak się później okazało, dostał śmiertelny cios. Na widok krwi pozostali uczestnicy bójki rozbiegli się. Na miejscu zdarzenia szybko pojawili się policjanci i karetka pogotowia.

Tylko błyskawiczna operacja uratowała Jarosławowi S. życie Od początku głównym podejrzanym o zabójstwo oraz usiłowanie zabójstwa był Roman M. Policji nie udało się go jednak zatrzymać, nie było go w domu, w ogóle zniknął z Kielc. Wobec tego prokurator wysłał za nim list gończy. Miesiąc później Roman M. sam zgłosił się do prokuratury. Już od pierwszego przesłuchania nie przyznawał się do zabójstwa. Twierdził, że po wyjściu z piwiarni został zaatakowany na ulicy i musiał się bronić. Prokurator nie uwierzył w tę wersję i oskarżył Romana M. o zabójstwo Roberta A. oraz usiłowanie zabójstwa Jarosława S. Sprawa trafia do sądu okręgowego. W czasie pierwszej rozprawy Roman M. odmówił składania wyjaśnień, odpowiadał jednak na pytania sądu. Nie przyznał się do winy. Według jego relacji, feralnego dnia to poszkodowani wszczęli awanturę w piwiarni.

– Wraz z kolegami wyszedłem z lokalu i staliśmy na ulicy. Wyszli za nami, któryś z nich miał nóż. Broniłem się i wyrwałem napastnikowi nóż. Wymachiwałem nim, trudno mi powiedzieć, czy kogoś uderzyłem. Zdaję sobie sporawe, że uderzając nożem, można kogoś zabić – mówił w sądzie oskarżony. W ostatni dzień 1998 roku zapadł pierwszy wyrok w tej sprawie. Roman M. został skazany za śmiertelne zranienie nożem Roberta A. i zadanie dwóch ciosów Jarosławowi S.

cdn. Pitawal

Rubryka przy poradach prawnych:

Bliżej Prawa

Kancelaria Radcy Prawnego
r. pr. Marek Niechwiej
ul. Grunwaldzka 10 w Jaworznie
tel. 732 760 201, marek.niechwiej@interia.pl



Dziadkowie i wnuki – czy prawo chroni ich więź?

Rodzina to nie tylko rodzice i dzieci. Dla wielu wnuków dziadkowie są ważnymi przewodnikami, opiekunami i powiernikami. To oni przekazują rodzinne tradycje, wspierają w trudnych chwilach i często pomagają w codziennym życiu. Niestety zdarza się, że po rozwodzie rodziców lub w wyniku rodzinnych konfliktów więzi te zostają nagle przerwane.

Czy dziadkowie są wtedy bezsilni? Polskie prawo dostrzega znaczenie relacji między dziadkami i wnukami. Jeżeli rodzice uniemożliwiają kontakty, dziadkowie mogą zwrócić się do sądu rodzinnego o ich uregulowanie. Nie oznacza to jednak, że sąd zawsze przyzna im rację. Najważniejszym kryterium jest dobro dziecka.

Sąd ocenia, czy spotkania z dziadkami będą korzystne dla wnuka. Bierze pod uwagę dotychczasową więź, wiek dziecka, jego potrzeby oraz atmosferę panującą w rodzinie. Kontakty mogą mieć różną formę – od wspólnych spotkań i spacerów po rozmowy telefoniczne czy wideo-rozmowy. Każda sprawa rozpatrywana jest indywidualnie.

Warto pamiętać, że postępowanie sądowe powinno być ostatecznością. Znacznie lepszym rozwiązaniem jest spokojna rozmowa i próba znalezienia porozumienia. Dziecko nie powinno stawać się stroną konfliktu dorosłych ani ponosić jego konsekwencji. Utrzymywanie dobrych relacji z dziadkami często daje mu poczucie bezpieczeństwa, stabilności i przynależności do rodziny.

Prawo nie przyznaje dziadkom nieograniczonego prawa do spotkań z wnukami, ale chroni ich możliwość utrzymywania ważnych więzi rodzinnych. Jeżeli kontakty służą dziecku i wspierają jego rozwój, sąd może je ustalić nawet wtedy, gdy rodzice mają inne zdanie. Warto o tym pamiętać. Czasem jedno spotkanie, wspólna rozmowa czy niedzielny obiad z babcią i dziadkiem mają dla dziecka większe znaczenie, niż mogłoby się wydawać.

MN

Darmowe porady prawne. Dyżury będą odbywać się **w każdą środę w godzinach od 15:00 do 16:00** w siedzibie Redakcji Gazety Co Tydzień przy **ul. św. Barbary 7 w Jaworznie**. Aby skorzystać z porady, obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu: **732 760 201**

PRZYRODA WOKÓŁ NAS

Piotr Grzegorzek

Na skraju Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego

Dopiero co, bo w niedzielę 26 lipca, sprawdziłem, co dzieje się na tytułowym obszarze znajdującym się na trawersie sosnowieckiego centrum handlowego. Od strony ulicy zachowano tutaj pasemko lasu. Potem mamy stromą skarpę, a następnie wylesione dno byłej piaskowni. Na pierwszy rzut oka botanicznie szału nie ma. Tym niemniej rozejrzałem się uważnie i jednak natrafiłem na coś godnego uwagi.



Brzozy brodawkowate

Zarastająca płaszczyzna

Po wyjściu na skraj skarpy byłej piaskowni przed naszymi oczyma otwiera się rozległy płaski teren. W ramach przygotowania go do celów komercyjnych znajdujący się tutaj drzewostan został, stosując się do toku myślenia Kubusia Puchatka, „zniknięty". Ponieważ pojawił się brak zainteresowania ze strony potencjalnych inwestorów, las rozpoczął w miarę szybki powrót. Tak jak to ma w obyczaju, na początku uruchomił lekką kawalerię powietrzną pod postacią brzóz brodawkowatych. Drzewa tego gatunku są rozproszone na całym obszarze, ale największe skupisko pojawiło się w rejonie skrzyżowania drogi S1 z drogą 79. To zrozumiałe, skoro tutaj swobodny ruch nasion blokują wysokie skarpy. Pomiędzy białym bractwem dość liczna jest czeremcha amerykańska. Sporadycznie pojawia się robinia akacjowa. Jest znikoma ilość rodzimego dębu szypułkowego. Z lekkiej kawalerii powietrznej mamy tutaj jeszcze pewną ilość topoli osiki. Warto jeszcze odnotować rodzimą wierzbę płożącą w odmianie piaskowej. To drobiazg rzadko dorastający powyżej pół metra wysokości. Gatunki obce reprezentuje wierzba kaspijska wyróżniająca się pędami pokrytymi woskowym nalotem oraz bardzo długimi zaostrzonymi liśćmi. Bardzo mało jest tutaj sosny zwyczajnej pomimo istniejącego źródła nasion nad skarpą i zapewne sporego glebowego banku nasion.



Driakiew żółta



Jasieniec piaskowy



Goździk kartuzek



Dziurawiec zwyczajny



Dziewanna wielkokwiatowa



Macierzanka zwyczajna

Czerwona huba

Na całym obszarze byłego lasu pozostawiono sporo martwego drewna. Siłą rzeczy jest ono konsumowana przez smakoszy takiego substratu. Większość organizmów z tej grupy ekologicznej prowadzi skryty tryb życia. Tutaj oczywiście zaliczają się larwy wielu owadów. To samo dotyczy grzybów, które przez większość swojego życia nie ujawniają się. Teraz z całą pewnością udało mi się zidentyfikować gęstoporka cynobrowego. Ta huba była tutaj od zawsze. Wiele stanowisk znajdywałem na cały obszarze JOG-u. Wyróżnia go jaskrawa czerwona a właściwie cynobrowa barwa. Od góry owocnik bywa strefowany. Spodem znajdują się gęste drobne pory. W skali Polski wciąż uchodzi za gatunek rzadki, potencjalnie zagrożony wymarciem, ale nie jest objęty formalną ochroną gatunkową, nawet częściową.

Ładne kwiatki

W masie brzozowego zielska sporadycznie pojawiały się kwiaty charakterystyczne dla takich siedlisk. Był jasieniec piaskowy z rodziny dzwonkowatych. Posiada on kuliste niebieskie główki drobnych kwiatów. Był też żółto kwitnący jastrzębiec Lachenala. Posiada on okazałe żółte kwiatostany oraz ulistnioną łodygę. U jej podstawy znajduje się rozetka większych liści. Fioletowo-różowym akcentem jest goździk kartuzek. Tutejsze okazy miały kwiaty żeńskie, co widać było po wyraźnie wystających spomiędzy owłosionych płatków korony dwu znamionach. Całkiem sporo w tej okolicy wyrasta dziurawca zwyczajnego. Z powodu suszy część ich płatków korony jest silnie skręcona, niemalże nitkowata. Jest też driakiew żółta o jasnożółtych kwiatach tworzących główkę na szczycie łodygi. Bliżej drogi S1 spory płat tworzy macierzanka zwyczajna. To aromatyczne zioło ma drobne fioletowe kwiaty oraz owalne listki. Na zakończenie tego przeglądu dwa żółtki. Jest tutaj sporo starca jakubka. Jest też bardzo okazała dziewanna wielkokwiatowa. I to by było na tyle.

PS Piętnasta tegoroczna wycieczka odbędzie się dopiero w sobotę 8 sierpnia 2026.

eprasa.pl 52f2a268fe

Co Tydzień nr 30/1813
29 lipca 2026 roku
Miasto Jaworzno

Hydrozagadka Koziego Brodu. Rzeka, która znika i gwałtownie wraca

Raz niemal całkowicie wysycha, innym razem po intensywnych opadach ledwo mieści się w korycie. Historia Koziego Brodu pokazuje, że mieszkańcy Szczakowej od lat mierzą się z gwałtownymi zmianami poziomu wody, zanieczyszczeniami i zarastaniem rzeki. Pomimo ekspertyz, interwencji oraz prowadzonych prac nie wszystkie przyczyny tych zjawisk zostały jednoznacznie wyjaśnione.

Kozi Bród ma swoje źródła na wschód od Myślachowic. Przepływa przez Trzebinię, Ciężkowice i Szczakową, a w Długoszynie uchodzi do Białej Przemszy. Choć nazywany jest rzeką, przez lata zachowywał się jak ciek okresowy. W jednym miejscu płynął, a kilka kilometrów dalej pozostawało po nim jedynie suche i zarośnięte koryto. O wyjaśnienie poprosiliśmy przyrodnika Piotra Grzegorzka. Choć mogłoby się wydawać, że przyczyną są wyłącznie zmiany klimatu, historia Koziego Brodu sięga znacznie dalej.

„Myślę, że hydrozagadka Koziego Brodu polega na tym, że jest to bardzo kapryśna rzeka. Początkiem hydrozagadki, a właściwie wyjaśnieniem, dlaczego ona się w ogóle pojawia raz na jakiś czas, są wydarzenia z przełomu XVII i XVIII wieku. Ponieważ wtedy Kozi Bród wypływał w rejonie, który być może niektórzy mieszkańcy kojarzą. Przy drodze Trzebinia – Olkusz jest taki punkt nazywany Galman i Kozi Bród sobie po prostu wypływał tam z triasowego poziomu wodonośnego i nic mu nie wadziło. Natomiast w momencie, kiedy rozpoczęło się tam wydobycie rud cynku i ołowiu, ówcześni górnicy postanowili spuścić triasowy poziom wodonośny bardziej na wschód, w rejon Paryża i tam powiedzmy dalej do zlewni Rudawy. Od tego czasu Kozi Bród jest skazany tylko i wyłącznie na bardzo kapryśny czwartorzędowy poziom wodonośny. Czyli mówiąc krótko – my żyjemy teraz w czwartorzędzie i o tym, ile wody płynie Kozim Brodem, decyduje w dużej mierze ilość opadów" – wyjaśnia przyrodnik Piotr Grzegorzek.



Archiwum jaw.pl, rok 2014

Jednym z przełomowych momentów było wyschnięcie rzeki w okolicach zalewu Sosina. Według przyrodnika mogło mieć to związek z pracami polegającymi na oczyszczeniu dna cieku.

„Taka pierwsza poważna katastrofa zaczęła się, o ile pamiętam, chyba w 2014 roku, kiedy Kozi Bród tak na dobre wysechł, i to już na wysokości zalewu Sosina. Udało nam się to powiązać z tym, że ktoś po prostu doprowadził do oczyszczenia dna rzeki, usunął wszystkie możliwe osady, które uszczelniały piaszczyste podłoże. Nagle woda zamiast płynąć sobie spokojnie, postanowiła wsiąkać i zasilać bezpośrednio pobliską Sosinę. Także i takie zjawiska nam się tutaj zdarzają. Natomiast od 2022 roku, kiedy w rejonie ulicy Bukowskiej osiedliły się bobry, poziom wodonośny w tej okolicy dość się ustabilizował" – mówi Piotr Grzegorzek.

Podobne działania prowadzono w tym roku na przełomie czerwca i lipca. Jak podały Wody Polskie prace miały charakter utrzymaniowy. Chodziło o konserwację i oczyszczenie koryta rzeki. Kozi Bród na tym odcinku był mocno zarośnięty. „Prace obejmują konserwację i czyszczenie koryta rzeki Kozi Bród na odcinku ponad 23 km, który został wskazany w nazwie zadania. Realizacja zadania rozpoczęła się dnia 19 maja 2026 r. i zakończy się 18 lipca 2026 r." – poinformowały naszą redakcję Wody Polskie.



Kozi Bród, rok 2026 – Wody Polskie rozpoczęły udrożnianie

Jednak przyrodnik zwraca uwagę, że wszelkie prace na korycie rzecznym trzeba prowadzić z ostrożnością. „To na pewno może spowodować efekt podobny do tego, który był w rejonie Sosiny. Aczkolwiek tutaj ta woda, jak widzimy, na razie nie wsiąka" – ocenia przyrodnik.

Mieszkańcy doskonale pamiętają lata, gdy w korycie nie było ani kropli wody, ale również okresy gwałtownych wezbrań. Jak tłumaczy ekspert, nawet wyschnięta rzeka wymaga utrzymywania drożnego koryta, bo podczas nawalnych deszczów woda potrafi



Piotr Grzegorzek

pojawić się bardzo szybko. Nasz rozmówca od wielu lat obserwuje Kozi Bród i dokumentuje zachodzące w nim zmiany. Dzięki tym wieloletnim obserwacjom może porównać, jak rzeka zmieniła się pod wpływem działalności człowieka, zmian klimatycznych oraz naturalnych procesów zachodzących w przyrodzie. Dobrym przykładem są bobry. Choć ich działalność może wydawać się kontrowersyjna, bobry odgrywają istotną rolę w poprawie małej retencji. Tworzenie przez nie stawów i tam wpływa korzystnie na lokalny ekosystem, pomagając w gromadzeniu i utrzymywaniu wody. Przyrodnik uważa, że retencję i stan Koziego Brodu mogłyby poprawić także niewielkie progi piętrzące, tworzące kaskadę małych zbiorników.

„Wystarczy wykonać kilka takich minizapór, żeby nie były równe z poziomem ulicy, tylko znacznie poniżej. Wtedy wiadomo, że woda nie wyleje, a po zapełnieniu tych mini akwenów będzie sobie dalej spokojnie płynęła. Wystarczy, że jedna będzie najwyższa, a kolejne będą się stopniowo obniżać aż do ujścia" – doradza Piotr Grzegorzek. Takie rozwiązanie spowalnia przepływ wody, pomaga zatrzymać ją w korycie, ogranicza wysychanie rzeki i zmniejsza ryzyko gwałtownych wezbrań po intensywnych opadach.

Choć Kozi Bród jest niewielką rzeką, jego znaczenie wykracza daleko poza samo koryto. Takie cieki pomagają zatrzymywać wodę w krajobrazie, zasilają wody podziemne i zwiększają odporność okolicy na skutki suszy oraz gwałtownych ulew. Tam, gdzie woda pozostaje dłużej, łatwiej utrzymać wilgotniejsze środowisko i ograniczyć skutki zmian klimatu. Trzeba jednak nie zapominać o regularnym i przemyślanym dbaniu o tę i inne rzeki.

Na podstawie doniesień przyrodnika oraz archiwum naszego portalu przygotowaliśmy kilka najważniejszych zmian jakie dotyczyły Koziego Brodu na przestrzeni ostatnich lat.

W 2010 roku woda zagrażała domom

Jedna z najpoważniejszych sytuacji miała miejsce w maju 2010 roku. Poziom wody w Kozim Brodzie zbliżył się wówczas do stanu alarmowego. Rwący nurt zagrażał pobliskim zabudowaniom w Szczakowej.

Strażacy przy pomocy dźwigu podnieśli kładkę dla pieszych, przed którą piętrzyła się woda. Rozstawiono worki z piaskiem, zabezpieczono studzienki kanalizacyjne, a w okolicy odnotowano podtopienia piwnic. Grunt był tak nasiąknięty, że służby nie miały gdzie wypompowywać wody. Na terenie Jaworzna ogłoszono wtedy pogotowie przeciwpowodziowe. Mieszkańcy przypominali, że podobna sytuacja miała miejsce podczas powodzi w 1997 roku.

Dwa lata później problem był zupełnie odwrotny.



Archiwum jaw.pl, rok 2016

Rzeka zniknęła pomiędzy Ciężkowicami i Szczakową

Latem 2012 roku mieszkańcy zaczęli pytać, gdzie podziała się woda z Koziego Brodu. W Ciężkowicach rzeka jeszcze płynęła, choć jej stan był niski. W Szczakowej, już przy moście na ulicy Jagiellońskiej, można było zobaczyć suche koryto i pojedyncze kałuże.

Zjawisko nie było jednorazowe. Informacje o okresowym zanikaniu rzeki mieszkańcy przekazywali przez kolejne miesiące. Miasto zleciło więc ekspertyzę hydrogeologiczną, która miała wskazać przyczyny bardzo niskiego stanu wody oraz jej nagłego zanikania.

Sprawą zajął się górnośląski oddział Państwowego Instytutu Geologicznego. Równocześnie prowadzono prace konserwacyjne i zapowiadano zamknięcie nielegalnych wlotów, którymi do koryta trafiały ścieki. Problem jednak nie zniknął.

Martwe ryby i fetor w Szczakowej

W czerwcu 2014 roku, podczas fali upałów, Kozi Bród ponownie wysechł. Na dnie zostały ryby, które zaczęły gnić. Mieszkańcy skarżyli się na silny fetor. Jak relacjonowali, trudno było nawet otworzyć okna w domach położonych w pobliżu rzeki.

Obawiali się również o dzieci uczęszczające do pobliskiej szkoły. Przyczyny sytuacji nadal nie były wówczas jednoznacznie znane. Pojawiały się przypuszczenia, że wpływ na zanikanie rzeki może mieć wieloletnia działalność górnicza i związane z nią zmiany stosunków wodnych.

Sanepid informował wtedy, że nie stwierdzono bezpośredniego zagrożenia dla mieszkańców. W przypadku większej liczby martwych ryb konieczna byłaby jednak ich utylizacja.

Kozi Bród stał się rzeką okresową

Jesienią 2015 roku przyrodnik Piotr Grzegorzek opisywał koryto w rejonie drogi do Bukowna jako zielony wąwóz. W miejscu, gdzie wcześniej płynęła rzeka, rosły trawy i inna roślinność.

Według przedstawianych wówczas opinii Kozi Bród nie miał wystarczającego przepływu, aby dotrzeć do Szczakowej. Rzeka kończyła swój widoczny bieg w rejonie Sosiny. Jedna z teorii wskazywała na pobieranie wody i odwadnianie terenów w górnej części zlewni. Na początku 2016 roku woda pojawiała się tylko na krótkich odcinkach. W rejonie ulicy Bukowskiej Kozi Bród przepływał około 100-120 metrów, po czym ponownie znikał wśród trzcin. W lutym sytuacja chwilowo się poprawiła i mieszkańcy informowali, że rzeka znów płynie przez Szczakową.

Był to jednak kolejny dowód na jej niestabilność. Woda mogła pojawić się na krótko, a później ponownie zanikała.



Archiwum jaw.pl, rok 2018

Suche koryto zarosło roślinnością

W czerwcu 2018 roku Kozi Bród w Szczakowej był suchy, zaśmiecony i mocno zarośnięty. Bujna roślinność zajęła zarówno dno, jak i brzegi rzeki. Długotrwały brak przepływu oznaczał pogorszenie warunków dla organizmów związanych ze środowiskiem wodnym. Zanikały miejsca życia ryb, płazów i owadów wodnych, a koryto stopniowo przekształcało się w teren porośnięty trawami oraz krzewami. Niecały rok później rzeka ponownie pokazała zupełnie inne oblicze.

W 2019 roku Kozi Bród niemal wylał na ulicę

Po intensywnych opadach 23 maja 2019 roku spokojny zazwyczaj Kozi Bród ledwo mieścił się w korycie. Na zdjęciach przesłanych przez mieszkańców było widać, że woda niemal wylewa się na ulicę w Szczakowej.

Straż pożarna zapewniała, że służby są przygotowane do zabezpieczania domów i mienia mieszkańców. Po raz kolejny okazało się, że rzeka, która przez długie miesiące może pozostawać sucha, po większych opadach bardzo szybko przybiera.

Jesienią tego samego roku mieszkańców zaniepokoił już nie poziom, lecz wygląd wody. Korytem płynęła szara, mętna ciecz, która pochodziła z remontowanego zalewu Sosina.

Urząd miejski wyjaśniał, że woda była przepompowywana do Koziego Brodu w ramach oczyszczania i odmulania zbiornika. Prace znajdowały się pod kontrolą Wód Polskich, a badania nie wykazały nieprawidłowości.

Mieszkańcy obawiali się jednak, że muł może osadzać się w rzece i dodatkowo ograniczać jej przepływ.

Dno zniknęło pod dwumetrowymi szuwarami

W lipcu 2022 roku problemem nie był ani wysoki poziom wody, ani jej kolor, lecz roślinność. Koryto zostało niemal całkowicie wypełnione trawami i szuwarami. W niektórych miejscach rośliny osiągały około dwóch metrów wysokości.

Mieszkańcy alarmowali, że dna rzeki nie było już widać. Wcześniejsze czyszczenie koryta mogło pobudzić rośliny do ponownego, jeszcze intensywniejszego wzrostu. Pojawiły się pytania o potrzebę systematycznej konserwacji rzeki, a nie jedynie prowadzenia prac w reakcji na kolejne zgłoszenia.

Kolejne alarmy w 2024 roku

W lutym 2024 roku mieszkańcy Szczakowej ponownie zgłosili alarmująco wysoki poziom wody. Obawy były tym większe, że w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki znajdują się domy, a prognozy zapowiadały dalsze opady.

Miesiąc później uwagę zwróciła żółta barwa wody. Mieszkańcy podejrzewali zanieczyszczenie i zgłosili sprawę służbom oraz Wodom Polskim. Strażacy, którzy pojawili się w rejonie rzeki 19 marca, ustalili, że zmiana koloru wynikała z naturalnego zamulenia ziemią. Nie stwierdzono chemicznego zanieczyszczenia.



Archiwum jaw.pl, rok 2024

Rzeka płynęła, choć nie zawsze było ją widać

Latem 2025 roku ponownie pojawiły się informacje, że Kozi Bród wysycha. Kontrola przeprowadzona pod koniec sierpnia wykazała jednak bardziej skomplikowaną sytuację.

W Ciężkowicach rzeka płynęła wartko i miała rdzawą barwę. Woda pochodziła między innymi z odwadniania terenów górniczych w rejonie Trzebini-Sierszy. Dodatkowym źródłem przepływu były wody z miejscowej oczyszczalni.

W rejonie ulicy Bukowskiej rzeka znacznie zwalniała i szeroko się rozlewała. Wpływ na przepływ miały również odbudowywane przez bobry tamy.

W Szczakowej koryto było tak mocno porośnięte trzcinami, trawami i turzycami, że z mostu można było odnieść wrażenie, iż rzeka całkowicie wyschła. Woda znajdowała się jednak pod roślinnością i była widoczna nieco dalej.

Wielka dolewka i rdzawe wody

W marcu i kwietniu 2026 roku Kozi Bród ponownie płynął szybko, niosąc wodę o rdzawej barwie. Przyrodnik Piotr Grzegorzek wskazywał, że był to skutek odwadniania terenów dawnej eksploatacji górniczej w rejonie Trzebini-Sierszy.

Tak zwana wielka dolewka zwiększyła przepływ, dzięki czemu rzeka ponownie stała się wyraźnie widoczna. Rdzawy kolor miał wynikać z pochodzenia wody z karbońskich warstw wodonośnych.

W nurcie i na brzegach nadal rozwijała się roślinność. Obok rodzimych gatunków pojawiały się również rośliny inwazyjne, między innymi rdestowiec japoński i niecierpek himalajski.

Wody Polskie rozpoczęły czyszczenie koryta

W maju 2026 roku rozpoczęły się duże prace konserwacyjne na Kozim Brodzie. Objęły ponad 23 kilometry rzeki na terenie Jaworzna i gminy Trzebinia.

W Szczakowej koparka usuwała trawy, szuwary oraz muł, które ograniczały drożność koryta. Prace prowadzono między innymi w rejonie ulic Jagiellońskiej, Bukowskiej i Ariańskiej.

Mieszkańcy zwracali uwagę, że wydobyty materiał pozostawiono na brzegach. Obawiali się, że podczas intensywnych opadów muł i roślinność ponownie spłyną do rzeki.



Kozi Bród, rok 2026 – muł wydobyty z rzeki w trakcie prac

Wody Polskie wyjaśniły, że materiał musiał najpierw wyschnąć. Część miała zostać usunięta, a pozostała rozplantowana na skarpach.

Historia Koziego Brodu to nie tylko lokalna ciekawostka. Rzeka pokazuje, jak gwałtownie może zmieniać się sytuacja w niewielkich ciekach wodnych.

Długie okresy bez opadów, zmiany poziomu wód gruntowych, odwadnianie terenów górniczych, przekształcenia zlewni i zarastanie koryta mogą ograniczać przepływ. Z kolei intensywne deszcze powodują szybkie wezbrania, ponieważ woda spływa do rzeki w krótkim czasie.

Dla lokalnej przyrody każda skrajność oznacza problem. Wysychanie niszczy siedliska ryb, płazów i owadów wodnych. Gwałtowne wezbrania wypłukują dno i brzegi. Zbyt mocne usuwanie roślinności może natomiast przyspieszać odpływ wody, ograniczając naturalną retencję.

Dlatego utrzymanie Koziego Brodu wymaga znalezienia równowagi. Koryto musi być na tyle drożne, aby po ulewach nie zagrażało mieszkańcom, ale równocześnie rzeka powinna zachować roślinność i przestrzeń pozwalającą zatrzymywać wodę podczas suszy. Dobrą praktyką według przyrodnika Piotra Grzegorzka jest budowanie mini zapór, które umożliwiłyby spowolnienie wody w okresach ulewnych deszczy i zatrzymanie jej w porze suszy.

(iw)

eprasa.pl 52f2a268fe

Dzielnicowy Kalejdoskop

Masz problemy i nie wiesz do kogo się z nimi zwrócić? Masz uwagi na temat dzielnicy, w której mieszkasz? Widzisz coś, czego inni nie widzą?

Napisz do nas albo wyślij e-mail lub SMS
dzielnice@ct.jaworzno.pl
tel. 32 7519130, kom. 601 750 128

CENTRUM — INFORMACJA

Jawor Dance na rynku głównym

Cykl weekendowych potańcówek Jawor Dance trwa w najlepsze. Tym razem w sobotę 25 lipca organizator zaprosił na rynek główny. Za wszystkie wydarzenia tego sympatycznego cyklu odpowiada MCKiS. Wypada organizatora pochwalić, te potańcówki to strzał w dziesiątkę.

Jaworznianie, choć to nie potańcówki do białego rana, bawili się wyśmienicie. Z radością tańczyli i duzi i mali. Większości udawało się trafić w rytm, niektórzy nieco się z nim rozmijali. Ale co tam, zabawa była przednia.



Potańcówka na rynku głównym, sobota 25 lipca

Na rynku pojawiło się może nawet ok. tysiąca osób. Za sterami jaworznianka DJ Wiksa. Muzyka dobrana idealnie, nóżki same chodziły. Nic tak nie poprawia nastroju, jak spontaniczny letni wspólny taniec, najlepiej oczywista pod gołym niebem.

Jaworznickie potańcówki mają wszystko to, czego potrzeba do udanych plenerowych wydarzeń.

Jeśli jeszcze się nie przekonaliście, jaka to świetna rozrywka, to najbliższa okazja nadarzy się już w sobotę 8 sierpnia. Taneczne szaleństwo potrwa od 19.00 do 22.00. Tym razem ponownie na rynku głównym.

Eb

OGŁOSZENIE

NAGROBKI GRANITOWE
PRODUCENT

Polecamy szeroki wybór nagrobków ziemnych i grobowców.
Na wystawie mamy ponad sto nagrobków
w niepowtarzalnych wzorach.

SUPER CENY

ul. Katowicka 5A
(Osiedle Stałe)
43-600 Jaworzno
tel. 662 932 190
tel. 662 869 138

Zapraszamy !



CENTRUM — INFORMACJA

X Letni Festiwal Rocka, czyli „nie ma się do czego przyczepić"

Tegoroczna jubileuszowa dziesiąta odsłona Letniego Festiwalu Rocka odbyła się w niedzielę 26 lipca. Miejsce wybrano akuratne – działo się pod płaszczką. Trudno o lepszy koncept. Spośród nadesłanych dziesiątek zgłoszeń wybrano dziesięć najlepszych. Ich autorzy zaprezentowali się przed festiwalową publiką w półgodzinnych koncertach.



Zespół Reveria i jurorzy Marek Malisz, Dawid Domagalski i Grzegorz Wanatowicz

Pan Bartek z krakowskiego zespołu Rumore zdradza, że pojawili się na jaworznickim festiwalu z energią, taką jak w prawdziwym punku, generalnie starają się grać mocno i z przesłaniem. Pani Kasia z rybnickiego zespołu Reveria mówi, że są bardzo szczęśliwi, bo był to ich debiut. Organizację jaworznickiego festiwalu ocenia bardzo dobrze. – Nie ma się do czego przyczepić – stwierdza z przekonaniem.

Tak więc muzycy raczej byli z siebie zadowoleni. Równie dobre nastroje udzieliły się jurorom festiwalu: Markowi Maliszowi, Grzegorzowi Wanatowiczowi i Dawidowi Domagalskiemu. – Impreza w ciągu 10 edycji rozwinęła się pięknie – powiedział nam juror Marek Malisz. – Na festiwalu pojawiają się niezmiernie ciekawe kapele, cały czas nowi wykonawców, świeże zespoły z całej Polski, co roku dają coraz większą dawkę dobrej muzyki o wyższym poziomie.

Zdaniem jurora Grzegorza Wanatowicza poziom jest całkiem wysoki i z roku na rok cały czas rośnie. W tym roku pojawili się znakomici wokaliści.

Juror Dawid Domagalski stwierdza, że już na etapie preselekcji jurorzy mieli problem w dobrym tego słowa znaczeniu z wybraniem tych 10 zespołów, które wystąpić miały podczas festiwalu.

Za najlepszy jury uznało zespół Rumore.

Potem czeka na muzyków ProRock Fetiwal 2026 i koncert przed zespołem Luxtorpeda, o którym piszą, że daje „ogień ze sceny" i „oderwanie od szarej codzienności". Wypada więc pojawić się na tym koncercie, a nuż porwie nas „ogień ze sceny", a przecież o to idzie.

Ela Bigas

BUKOWNO — INFORMACJA

Nowa trasa rowerowa połączy Jaworzno z Bukownem

Miłośnicy rowerów z Jaworzna zyskają w przyszłości wygodniejsze połączenie z sąsiednim Bukownem. Gmina otrzyma blisko 9 mln zł dofinansowania na rozbudowę sieci ścieżek rowerowych, a jedna z nowych tras będzie prowadzić w kierunku granicy z Jaworznem.

Województwo małopolskie rozdysponowało ponad 45 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027 na rozwój infrastruktury rowerowej. Dofinansowanie otrzymało kilka samorządów, jednak z punktu widzenia mieszkańców Jaworzna, największe znaczenie ma inwestycja planowana w Bukownie.

Ścieżka rowerowa połączy Bukowno z granicą Jaworzna

Gmina Bukowno otrzyma niemal 9 mln zł na budowę około 6 kilometrów nowych tras rowerowych. Jedna z nich powstanie wzdłuż ul. Borowskiej i połączy się z budowaną przez powiat olkuski ścieżką rowerową prowadzącą do granicy z Jaworznem.

Oznacza to, że w przyszłości rowerzyści będą mogli korzystać z bezpieczniejszego i bardziej komfortowego połączenia między obu miastami. Trasa ma również ułatwić dojazd do popularnych terenów rekreacyjnych, w tym rejonu Zalewu Sosina.

Powstanie kładka nad Sztołą i miejsce dla rowerzystów

Projekt obejmuje nie tylko budowę nowych ścieżek. W Bukownie zaplanowano także pieszo-rowerową kładkę nad rzeką Sztołą oraz punkt obsługi rowerzystów z wiatą i stacją do drobnych napraw jednośladów.

Inwestycja ma poprawić komfort podróżowania oraz zachęcić mieszkańców regionu do częstszego korzystania z roweru zarówno podczas codziennych dojazdów, jak i rekreacyjnych wycieczek.

Prace potrwają do 2028 roku

Budowa nowych tras w Bukownie ma zakończyć się do końca maja 2028 roku. To jedna z największych inwestycji rowerowych realizowanych w zachodniej części Małopolski w ramach obecnego rozdania środków unijnych.

Łącznie ponad 45 mln zł trafi na rozwój infrastruktury rowerowej w kilku miejscowościach regionu. Oprócz Bukowna nowe trasy powstaną m.in. w Chrzanowie, Wadowicach, Kętach, Brzeszczach, Oświęcimiu i Sękowej. Dla mieszkańców Jaworzna najważniejszą zmianą będzie jednak planowane połączenie z siecią ścieżek rowerowych w Bukownie, które w przyszłości ułatwi bezpieczne podróżowanie między sąsiednimi miejscowościami.

AZ

eprasa.pl 52f2a268fe

791 196 317
PRO-FAST SERWIS AGD
NAPRAWIAMY
PRALKI
ZMYWARKI
PIEKARNIKI

DAREX MEBLE
tel. 602 174 237
www.darexmeble.pl

GAZY TECHNICZNE
Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
Tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon i inne
ul. Krakowska 9
tel. 32 751 83 83, 32 753 44 44
29/d/11

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
wystawiamy zaświadczenia
płacimy za każdy samochód
Tel. 732 732 731
Mysłowice ul. Mikołowska 52
KAMA
7/I/14

MOTOCYKLE
MOTOROWERY
SKUTERY
ROMET KEEWAY KYMCO Junak
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 505-158-281 WWW.ANDEXMOTO.EU
14/i/14

SERWIS OPON
Pompowanie kół azotem, spawanie aluminium
Sprzedaż i montaż opon TIR. ul. Matejki 43,
tel. 32 753 11 72
czynne od 8.00 – 18.00 pn. – pt., sobota 8.00 – 14.00.
11/d/11

BEK-POL I
wywóz nieczystości ciekłych
pojemność 12 m³
tel. 696 170 356
1299/d/11

AKUMULATORY
SPRZEDAŻ - MONTAŻ - KONTROLA
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 509-666-100 WWW.AKUMULATORY.TECH
13/i/14

NAGROBKI
Parapety, schody, blaty kuchenne, kominki
www.konach.pl
Zakład Kamieniarski ul. Czwartaków 2
przy cmentarzu na Łubowcu tel/fax 32 752-96-77
1448/D

DANKAN
wywóz nieczystości ciekłych, beczka
poj. 10 i 16 m³ udrażnianie kanalizacji WUKO
tel. 505 57 05 04, 616 11 42
2/I/13

BIURO REKLAMY
I OGŁOSZEŃ
TEL. 32 751 91 30
ogłoszenie własne

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
ANDRZEJ SOJKA
od 1993 r.
ul. Sobieskiego 30
43-602 Jaworzno-Szczakowa
tel. 728 527 518
32 616 78 70
www.kamieniarstwo.jaworzno.pl
35/d/11

P.P.U.H. „Sowosz" sp. z o.o.
TARTAK
USŁUGI TARTACZNE
• Więźby dachowe
• Tarcica
• Łaty, kontrłaty
• Sztachety ogrodowe
• IMPREGNACJA
• Schody młynarskie
32-551 Jankowice k. Zatora
ul. Wadowicka 86,
tel. 33 841 25 59
www.sowosz.pl, e-mail: zamowienia@sowosz.pl
36

ŚWIATŁOWODOWY INTERNET
w domach prywatnych
ART-COM
INTERNET ŚWIATŁOWODOWY
4K TELEWIZJA 4K
TELEFON
43-600 Jaworzno, ul. Grunwaldzka 120
tel. 32 745 45 45, e-mail: info@artcom.pl
www.artcom.pl
200 Mbit/s
TYLKO 50 zł
Podłączenie - 290 zł
Umowa na 24 miesiące
(W cenie podłączenia router)

vestiss
wyposażenie domu
DYWANY | WYKŁADZINY
SALON W JAWORZNIE
UL. PIEKARSKA 6 | JAWORZNO

eprasa.pl 52f2a268fe

INFORMATOR ZDROWIA i URODY

STOMATOLODZY

KOADENT GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. Anna Partyka-Ziętek Jaworzno ul. Grunwaldzka 30
poniedziałek, piątek 14.00 – 20.00, czwartek 9.00 – 14.00
– stomatologia zachowawcza – protetyka
– chirurgia stomatologiczna
rejestracja telefoniczna 600 498 669
49/d/11

Praktyka dentystyczna **dr n. med. Tatiana Jamróz-Szłapa**
Świadczymy profesjonalne i bezbolesne usługi w zakresie: stomatologii zachowawczej, protetyki, endodoncji, chirurgii szczękowo-twarzowej (ekstrakcje zębów zatrzymanych, podcinanie wędzidełka, pobieranie wycinków histopatologicznych itp.), implanty, medycyna estetyczna.
Tel. 609 956 057. Jaworzno, ul. Spacerowa 1
1842/d/10

Pracownia protetyki dentystycznej Grzegorz Koczur
43-600 Jaworzno, ul. Skotnica 28, **kom. 0 604 897 883**
Wykonuje: protezy szkieletowe, protezy akrylowe, korony i mosty tradycyjne oraz ceramiczne. Naprawy protez.
47/d/11

INNE

DIABETOLOGIA I ENDOKRYNOLOGIA
prof. dr hab. n. med. Krzysztof Łabuzek
Jaworzno, ul. Krakusa 1, rej.: 32 700 38 87

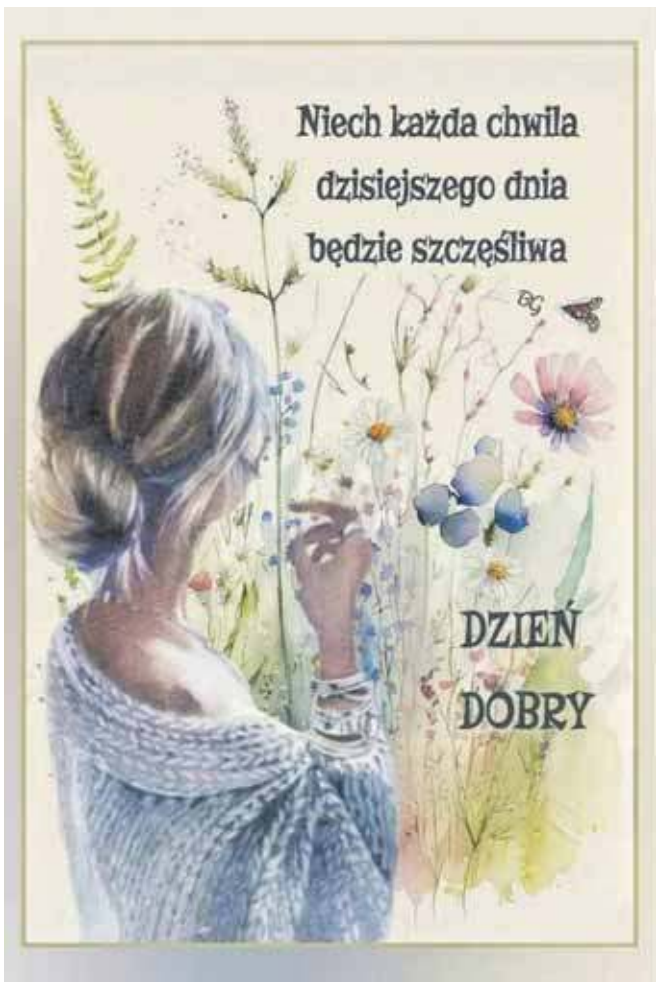
STOMATOLOGIA DZIECI I DOROSŁYCH
dr n. med. Justyna Witalińska-Łabuzek
Jaworzno, ul. Towarowa 42 – DentiFLO, rej.: 796 291 807
211

CHIRURGIA NACZYNIOWA I OGÓLNA
dr n. med. Andrzej Lekstan
Jaworzno, ul. Krakusa 1, rej.: 32 307 0 307 wew. 9
212





„Wszystko co najcenniejsze każdy ma w sobie”



Nastawienie, z jakim witamy dzień, niesie energię, która napełnia nas, ale jednocześnie jest wysyłana do innych istot. Intencja, jaką nadamy tej energii, odzwierciedla nasze nastawienie do rzeczywistości. Nie każda chwila jest dla nas miła i w pełni radosna, jednak to od nas zależy, co z tym zrobimy. W obecnym czasie mamy zalew informacji, które w zależności od treści są dla nas budujące lub niestety ciągną nas w stan wywołujący emocje niekorzystnie wpływające na nasze samopoczucie. Nierzadko nie sposób w tym zalewie informacji odczytać, które są prawdziwe a które fałszywe. Dając im uwagę, zapomnimy o sobie. Bo cóż mi z wielości informacji, jeśli ja je tylko wysłucham, czy zacznę się nimi dzielić. Skupienie uwagi na sobie, swoim samopoczuciu i tym, co jest we mnie i czym się dzielę, daje obraz mojego życia tu i teraz. Czas dla siebie, dla swoich myśli. Co buduje w sobie, to tym mogę emanować na zewnątrz. O ile napełnię się miłością do siebie, tym też będę. Jeśli pochłoną mnie energia, która osłabi moje samopoczucie, tym tez będę. Każdy dzień daje niezliczoną ilość sytuacji, które dają man możliwość poznania siebie. Odkrywania kim jestem, jakie mam podejście do tego, co staje na mej drodze Życia. To ja mam możliwości sięgnąć wgłąb duszy/serca i poczuć to, co robię i co mi to daje, a zarazem jaki to ma wpływ na otoczenie, ludzi, zwierzęta, naturę i… Zacznijmy się budować nawzajem.

Renata Talarczyk

fundacjamojczas@op.pl
KRS 0000488618 Tel. 608 107 327
MCI fundacji 11 Listopada 4c
43-600 Jaworzno
Siedziba Al. Piłsudskiego 12/8
PKO BP 28 1020 2528 0000 0302 0373 7400
fb Mój czas dla seniora
fb Renata Talarczyk

Automatyczne przedłużenie 800 plus. Rząd chce zlikwidować obowiązek corocznego składania wniosków

Rodzice korzystający z programu 800 plus mogą w przyszłości zostać zwolnieni z obowiązku corocznego składania wniosków. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt zmian, zgodnie z którym Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie automatycznie przedłużał prawo do świadczenia, jeśli sytuacja rodziny się nie zmieni.

Obecnie, aby zachować ciągłość wypłat 800 plus, rodzice muszą co roku składać nowy wniosek. Przeoczenie terminu może oznaczać utratę części świadczenia. Rząd chce ograniczyć takie sytuacje i uprościć cały proces.

ZUS automatycznie przedłuży prawo do 800 plus

Projekt przygotowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zakłada, że ZUS będzie mógł samodzielnie ustalać prawo do świadczenia na kolejny okres, wykorzystując dane, które już znajdują się w jego systemach.

Jeżeli sytuacja rodziny nie ulegnie zmianie, rodzice nie będą musieli składać kolejnego wniosku. Obowiązek zgłoszenia pozostanie jedynie w przypadku zmian mających wpływ na prawo do świadczenia, np. zmiany opieki nad dzieckiem lub innych okoliczności wymagających aktualizacji danych.

Projekt nowelizacji znajduje się obecnie na etapie prac legislacyjnych. Do Komisji Prawniczej trafił 17 lipca 2026 roku.

Kiedy nowe przepisy mogą wejść w życie?

Resort planuje, aby nowe rozwiązania zaczęły obowiązywać od okresu świadczeniowego 2027–2028, który rozpocznie się 1 czerwca 2027 roku. Wcześniej konieczne będzie dostosowanie systemów informatycznych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do automatycznej obsługi świadczeń.

Ministerstwo podkreśla, że celem zmian jest ograniczenie biurokracji, uproszczenie procedur oraz zmniejszenie kosztów obsługi programu.

Nie każdy zostanie zwolniony z obowiązku złożenia wniosku

Automatyczne przedłużanie świadczenia nie obejmie wszystkich przypadków. Nadal konieczne będzie złożenie pierwszego wniosku o 800 plus, między innymi po narodzinach dziecka, jego przysposobieniu lub po powrocie rodziny z zagranicy, gdy po raz pierwszy będzie ubiegała się o świadczenie.

W takich sytuacjach ZUS nie będzie mógł przyznać świadczenia automatycznie.

Obecnie spóźnienie może oznaczać utratę części pieniędzy

Obowiązujący okres świadczeniowy trwa od 1 czerwca 2026 roku do 31 maja 2027 roku. Rodzice, którzy złożyli wniosek do 30 czerwca, zachowali prawo do świadczenia od czerwca wraz z wyrównaniem.

Osoby, które złożyły dokumenty później, otrzymują świadczenie dopiero od miesiąca złożenia wniosku. Oznacza to, że nie przysługuje im wyrównanie za wcześniejsze miesiące. Wyjątek dotyczy rodziców nowo narodzonych dzieci, którzy mają trzy miesiące na złożenie pierwszego wniosku.

Wnioski nadal wyłącznie przez internet

Do czasu wejścia w życie nowych przepisów rodzice nadal muszą samodzielnie składać wnioski o 800 plus. Można to zrobić wyłącznie elektronicznie – za pośrednictwem aplikacji mZUS, platformy eZUS, bankowości elektronicznej lub portalu Emp@tia.

Z danych ZUS wynika, że w obecnym okresie świadczeniowym wpłynęło już ponad 3,9 mln wniosków, obejmujących przeszło 5,8 mln dzieci.

Dodatkowe warunki dla części rodzin

Świadczenie 800 plus przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, bez względu na dochód rodziny. Nadal obowiązują jednak dodatkowe przepisy dotyczące części cudzoziemców, w tym rodzin z Ukrainy posiadających status UKR. Aby otrzymywać świadczenie, dzieci muszą realizować obowiązek nauki w Polsce, a rodzina musi spełniać warunki określone w obowiązujących przepisach. **AZ**

eprasa.pl 52f2a268fe

Co Tydzień nr 30/1813
29 lipca 2026 roku
Miasto Jaworzno

30 lipca przypada Międzynarodowy Dzień Przyjaźni

Bliska Kultura

– nowy cykl dlaCiebie.tv o śląskiej tradycji, języku i ludziach



IX Święto Strojów Ludowych Górnego Śląska w Radzionkowie

W telewizji dlaCiebie rozpoczęliśmy realizację nowego cyklu „Bliska Kultura", w którym przybliżamy widzom bogactwo śląskiej kultury, tradycji oraz śląskiej godki. Pierwsze materiały zostały już wyemitowane na naszej antenie i opublikowane na kanale YouTube, a kolejne odcinki są już w przygotowaniu.

Dotychczas zaprezentowaliśmy relację z IX Święta Strojów Ludowych Górnego Śląska w Radzionkowie, gdzie pokazaliśmy, jak ważną rolę w budowaniu regionalnej tożsamości odgrywają tradycyjne stroje, zwyczaje i śląska godka. Wydarzenie było okazją do spotkania z kulturą, która wciąż żyje i jest przekazywana kolejnym pokoleniom.

W naszym studiu gościliśmy również Kapelę Fedaków. Artyści opowiedzieli o swojej twórczości, inspiracjach tradycyjną muzyką Śląska oraz albumie „Śląski Ogród". Rozmowa pokazała, że śląski folklor nie jest jedynie wspomnieniem przeszłości, ale wciąż inspiruje współczesnych muzyków i znajduje nowych odbiorców.

Kapela Fedaków zainaugurowała także nasz nowy cykl „Czytanki w ślonskiej godce". W pierwszym odcinku zamiast literatury zabrzmiały tradycyjne śląskie pieśni, które w wyjątkowy sposób przybliżyły widzom piękno regionalnego języka i muzyki.

Kolejnym materiałem była relacja z Potańcówki z Kapelą Dejcie Pozór, zorganizowanej w ramach cyklu Ognisko Muzyki Tradycyjnej. Pokazaliśmy, jak muzyka, śpiew i taniec integrują mieszkańców oraz pomagają pielęgnować śląską tożsamość. W materiale pojawiły się również rozmowy z członkami Kapeli Dejcie Pozór oraz z osobami zaangażowanymi w popularyzację śląskiej kultury i języka.



Kapela Fedaków na okładce debiutanckiej płyty. Autor: Maria Fedak



Potańcówka w Katowicach z Kapelą Dejcie Pozór

To jednak dopiero początek. W najbliższych tygodniach widzowie zobaczą kolejne spotkania z ludźmi, którzy z pasją pielęgnują śląskie tradycje. Wśród naszych gości pojawi się między innymi Tomasz Wrona, a także kolejne zespoły i regionalni twórcy.

Przygotowujemy również następne odsłony „Czytanek w ślonskiej godce". Wśród nich znajdą się fragmenty Nowego Testamentu, śląskie pieśni oraz podania i legendy z Mysłowic. Chcemy pokazać, że śląska godka to nie tylko element historii, ale również żywy język, którym można opowiadać o kulturze, tradycji i codzienności.

Serdecznie zapraszamy do oglądania cyklu „Bliska Kultura" na antenie dlaCiebie.tv oraz na naszym kanale YouTube. Zachęcamy także do śledzenia naszych mediów społecznościowych, gdzie na bieżąco informujemy o premierach kolejnych odcinków.

ksh



Oczywista Nieoczywistość – Zapomniany potok

Jan Sebastian Bach to niewątpliwie jeden z najwybitniejszych kompozytorów w dziejach muzyki. Jednak w dzisiejszym tekście nie o Janie Sebastianie, lecz o pewnej zbieżności językowej oraz o tym co się za nią kryje, aczkolwiek pewna zbieżność dość nieoczekiwanie się pojawi.



Na niebiesko zaznaczony przebieg potoku Biała (źródło Zagłębie Dabrowskie, Dabrowa Górnicza, Będzin, Czeladź – FB)

W języku niemieckim bowiem słowo „bach" nie dotyczy tylko nazwiska sławnego i genialnego kompozytora, odnosi się bowiem także do nieco innego tłumaczenia tego niemieckiego sformułowania. Otóż słowo to oznacza po prostu strumień, potok, ruczaj, a więc określony, niewielki ciek wodny. Nic więc dziwnego, że na mapach, obejmujących m.in. swoim zasięgiem teren dzisiejszego Jaworzna, bardzo często pojawia się opis brzmiący właśnie „Bach". Rzecz jasna mapy te powstawały w okresie zaborów, a że teren dzisiejszego Jaworzna finalnie stał się częścią zaboru austriackiego, to i wspomniane mapy tworzone były właśnie w tym języku. Dlatego też niejednokrotnie, w odniesieniu do jakiejś niewielkiej rzeczki, oprócz jej nazwy własnej pojawia się słowo „bach" właśnie lub jego skrót w postaci literki „B".

Oczywiście dodać wypada, że mapy tworzone wówczas nie ustrzegły się błędów różnej maści. Pamiętać bowiem należy, że mapy te tworzone były przez obcych (niepolskich) urzędników, którzy nie byli niejednokrotnie dobrze obeznani w lokalnych realiach. Dlatego też popełniali błędy ortograficzne, literówki, mylili rzeki i ich nazwy. I tak dla przykładu Kozi Bród podpisywany bywał np. jako Jaworznik, co nie odzwierciedla przecież rzeczywistości.

Rzecz jasna w okresie zaborów powstało co najmniej kilka interesujących nas map. Pierwsze opracowywane były tuż po trzecim rozbiorze Rzeczpospolitej, pozostałe w późniejszym okresie. Jedne z nich są bardziej precyzyjne i dokładne inne natomiast nie. Nie da się jednak ukryć, że pomimo różnego rodzaju błędów i nieścisłości, mapy te wzajemnie się uzupełniają i dopowiadają. I bardzo dobrze, bo w ten sposób komplementarne dostarczają nam niezbędnych, ale i ciekawych informacji na określone tematy.

Warto tutaj, korzystając z okazji, wspomnieć o jednej z niewielkich rzeczek właśnie, opisanej właśnie jako tytułowy „Bach". Chodzi tutaj o potok, który swoje źródła miał w okolicach Góry Piasku, najprawdopodobniej gdzieś w rejonie dzisiejszego osiedla Geosfera. Był to potok, który wpływał w rejon Chropaczówki na północ, a potem niewielką niecką płynął w kierunku Długoszyna, znajdując swoje ujście we wspomnianym już zresztą Kozim Brodzie. Potok ten zaznaczony jest jako ciek wodny praktycznie na wszystkich mapach z okresu, ale na większości z nich pozostawał anonimowy. Jedynie na mapie wykonanej w latach 1797-1805, autorstwa barona von Mertzburga, ciek ten nie tylko jest nakreślony, ale i podpisany jako Biała B., czyli Biała Bach, a więc potok Biała. Co intrygujące, pomimo że jestem rodowitym Długoszynianinem, z nazwą taką zetknąłem się po raz pierwszy. Co ciekawe, została ona potwierdzona przez część mieszkańców okolicy. Zdziwienie moje natomiast wiązało się z faktem, że lwia część mieszkańców wsi nazywała ten ciek po prostu Struga, zupełnie jakby określenie to było nazwą własną. Jak wiadomo, sytuacja taka nie jest niczym nadzwyczajnym, jednak okazało się, że to co za takową mogło by uchodzić, wcale nią nie było. Nazwa Struga była powszechna, jednak słowo struga oznaczało tutaj po prostu niewielki potok, strużkę. Po prostu. W rzeczywistości nazywał się on Biała, przez okolicznych mieszkańców określany był wszak Białką. Nazwa ta nawiązywać miała do faktu, że strumień ten był bardzo czysty, a więc biały. Jednak nazwa ta, choć niezaprzeczalna, w dużej mierze zastąpiła nazwę własną. Do tego stopnia, ze niektórzy mieszkańcy osady nie mieli o niej pojęcia. Natomiast część Długoszynian, szczególnie tych, którzy mieszkali bliżej Chropaczówki i dzisiejszej ulicy Miodowej, zachowało pamięć o pierwotnej nazwie potoku.

Dzisiaj potok już nie istnieje. Pozostała po nim niewielka niecka i nazwa ulicy, pokrywającej się częściowo z biegiem strumienia, o identycznej zresztą nazwie Struga, wszak nawiązującej tutaj do nazwiska konkretnego człowieka. Ot, taka zbieżność językowa. Sam potok wszak zniknął nieodwracalnie, co było pokłosiem górniczej eksploatacji, prowadzonej przez pobliską Upadową „Karol". I co dość osobliwe, sama nazwa Struga przetrwała do dziś, a cała reszta odchodzi systematycznie i nieubłaganie w niepamięć.

Jarosław Sawiak

eprasa.pl 52f2a268fe

Sport CO TYDZIEŃ
Nr 1087 (1813) 29 lipca 2026 r.

Siatkarski Turniej o Puchar Dyrektora MCKiS już w sierpniu

Miłośnicy siatkówki będą mieli okazję zobaczyć w Jaworznie rywalizację zespołów przygotowujących się do nowego sezonu. W dniach 21-22 sierpnia 2026 roku w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS przy ul. Grunwaldzkiej 80 odbędzie się Turniej o Puchar Dyrektora MCKiS.

W zawodach zmierzą się cztery drużyny występujące na zapleczu PlusLigi. O zwycięstwo powalczą gospodarze – MCKiS Jaworzno, a także Avia Sędziszów Małopolski, BBTS Bielsko-Biała i KKS Mickiewicz Kluczbork.

Turniej będzie jednym z etapów przygotowań do nadchodzącego sezonu ligowego. Dla kibiców to okazja, by zobaczyć zespoły w akcji jeszcze przed rozpoczęciem oficjalnych rozgrywek oraz wesprzeć zawodników podczas przedsezonowych zmagań.

Organizatorzy podkreślają, że udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Na trybunach mile widziani są wszyscy sympatycy siatkówki, którzy chcą spędzić sportowy weekend i dopingować uczestników turnieju.

AZ



Przemysław Gorgoń zwycięża w Bitwie o Śląsk

Przemysław Gorgoń zwyciężył przez nokaut już w pierwszej rundzie podczas gali „Noc Legend – Bitwa o Śląsk". Zawody odbyły się w Hotelu Metropol w Katowicach, a jego rywalem był Kristian Patko ze Słowacji.



Przemysław Gorgoń odniósł efektowne zwycięstwo podczas gali „Noc Legend – Bitwa o Śląsk", która odbyła się w Hotelu Metropol w Katowicach. Polak zmierzył się z Kristianem Patko ze Słowacji.

Pojedynek zakończył się bardzo szybko. Gorgoń znokautował swojego rywala już w pierwszej rundzie, nie pozostawiając wątpliwości co do swojej przewagi.

Szybkie rozstrzygnięcie gali

Walka była jednym z pojedynków gali „Noc Legend – Bitwa o Śląsk". Przemysław Gorgoń od początku narzucił wysokie tempo, a skuteczna akcja zakończyła starcie przed czasem. Zwycięstwo przez nokaut w pierwszej rundzie to kolejny udany występ zawodnika i mocny akcent podczas katowickiej gali.

AZ

Julia Cabała wicemistrzynią Europy

Julia Cabała została wicemistrzynią Europy w bilardzie. Zawodniczka UKS Fair Play Jaworzno zdobyła srebrny medal w odmianie 8-bil podczas juniorskich mistrzostw Europy w Słowenii.

Julia Cabała reprezentowała Polskę podczas mistrzostw Europy juniorów, które rozpoczęły się 13 lipca w Słowenii. W skład biało-czerwonej kadry weszło łącznie jedenastu młodych bilardzistów.

Jaworzno podczas zawodów reprezentował również Wojciech Głąb, który ma już doświadczenie w międzynarodowej rywalizacji. Największy sukces z całej reprezentacji odniosła jednak Julia Cabała, zdobywając srebrny medal i tytuł wicemistrzyni Europy w odmianie 8-bil.



Julia Cabała wicemistrzynią Europy w bilardzie (fot. FB UKS Fair Play Jaworzno)

Jedna osoba to za mało. W Szczakowiance zegar tyka

Nie udało się wyłonić nowego zarządu JSP Szczakowianka Jaworzno. Podczas kolejnego walnego zgromadzenia zgłosił się tylko jeden kandydat, co nie pozwoliło na powołanie władz stowarzyszenia zgodnie ze statutem.

We wtorek, 21 lipca, odbyła się kolejna odsłona walnego zgromadzenia członków JSP Szczakowianka Jaworzno. Celem spotkania był wybór nowego zarządu stowarzyszenia.

Podczas zebrania spośród obecnych sympatyków klubu do pracy w zarządzie zgłosiła się jedna osoba. To jednak za mało, aby powołać nowe władze. Zgodnie ze statutem stowarzyszenia zarząd musi liczyć co najmniej cztery osoby.

W związku z tym podjęto decyzję o zwołaniu kolejnego walnego zgromadzenia. Odbędzie się ono 3 sierpnia o godz. 17:00 w siedzibie klubu przy ul. Kościuszki 1 w Jaworznie.

Przedstawiciele JSP Szczakowianka Jaworzno zachęcają wszystkich sympatyków klubu, którzy chcieliby zaangażować się w jego działalność, do udziału w spotkaniu i zgłoszenia swojej kandydatury do zarządu.

AZ/fot. Szczakowianka

Tauron Polska Energia sponsorem tytularnym PLS 1. Ligi

Polska Liga Siatkówki i Tauron Polska Energia podpisały nową umowę sponsoringową. – To największy w historii zakres współpracy obu partnerów, który obejmie wszystkie najważniejsze rozgrywki ligowej siatkówki w Polsce, a Tauron zyska prawa m.in. do nazw czterech najważniejszych lig siatkarskich w Polsce.

Zawarta umowa obowiązywać będzie co najmniej do końca sezonu 2029/2030 – informuje serwis internetowy poświęcony pierwszoligowym rozgrywkom siatkarskim, tauron1liga.pl.

– Rozszerzenie współpracy z Polską Ligą Siatkówki to dla nas ważny krok, który naturalnie wpisuje się w nasze wartości. Siatkówka to gra zespołowa, a jej sukces opiera się na współpracy i wspólnym dążeniu do celu. To najlepsza emanacja pracy zespołowej, która na co dzień stanowi również fundament działania naszej organizacji. Wiemy, że ten sport od lat zajmuje szczególne miejsce w sercach Polaków, a nasi klienci są jego wiernymi kibicami. Chcemy być blisko nich – dlatego pod szyldem Tauron rozgrywane będą wszystkie najważniejsze krajowe rozgrywki ligowe kobiet i mężczyzn, które od lat dostarczają kibicom niezapomnianych przeżyć – mówi Grzegorz Lot, prezes zarządu Taurona Polska Energia S.A., cytowany w serwisie.

W poniedziałek, 27 lipca, jawornicka drużyna siatkarzy rozpocznie okres przygotowawczy do sezonu 2026/2027 PLS 1. Liga. W sierpniu rozpoczną się mecze kontrolne, podczas których pod siatką będzie można zobaczyć jaworznicką drużynę MCKiS Jaworzno w nowym składzie. W Jaworznie 15 sierpnia siatkarze zmierzą się z Lechąc Tomaszów Mazowiecki, a w dniach 21-22 sierpnia zaplanowano rozegranie turnieju o puchar dyrektora MCKiS.

(pk)

OGŁOSZENIE



62/D/2011

eprasa.pl 52f2a268fe

Jedna wizyta, trzy spojrzenia na potrzeby maluszka – poznaj wizyty łączone w DENTiFLO

Pierwsze miesiące życia dziecka to wyjątkowy czas intensywnego rozwoju, ale również moment, w którym rodzice mogą zauważyć pierwsze trudności – problemy z karmieniem, napięciem mięśniowym czy oddychaniem. W takich sytuacjach ważne jest nie tylko szybkie znalezienie przyczyny, ale także spojrzenie na problem całościowo.











Dlatego w DENTiFLO powstała nowa forma wizyt łączonych dla noworodków i niemowląt, podczas których maluszek może zostać oceniony przez kilku specjalistów podczas jednego spotkania.

Kompleksowa ocena podczas jednej wizyty – logopeda, osteopata i doradca laktacyjny

Wizyta łączona to połączenie trzech różnych perspektyw: logopedy, osteopaty oraz doradczyni laktacyjnej. Dzięki współpracy specjalistów możliwe jest dokładniejsze przyjrzenie się temu, co może wpływać na prawidłowy rozwój dziecka.

„Jama ustna i język nie są odizolowanymi elementami – są częścią całego organizmu i mogą mieć związek z innymi strukturami oraz napięciami w ciele" – podkreśla Małgorzata Śledzińska, neurologopeda.

Podczas konsultacji specjaliści oceniają m.in. sposób pobierania pokarmu, pracę jamy ustnej i języka, napięcie mięśniowe, ruchomość ciała oraz sam proces karmienia.

„Podstawową funkcją, którą oceniamy i usprawniamy, jest przede wszystkim pobieranie pokarmu przez noworodka i niemowlę. Pomagamy mamie, aby karmienie było jak najbardziej efektywne i żeby było przyjemnością zarówno dla niej, jak i dla dziecka" – mówi Małgorzata Śledzińska, neurologopeda.

Dlaczego warto spojrzeć na dziecko z kilku stron?

Trudności u niemowląt często mają więcej niż jedną przyczynę. Problemy z karmieniem mogą być związane nie tylko z samą techniką przystawiania do piersi, ale również z napięciem w ciele, ograniczeniami ruchomości czy funkcjonowaniem jamy ustnej.

„To jest i praca z mamą, i praca z noworodkiem. Musimy ocenić, na ile dziecko jest w stanie prawidłowo pobierać mleko z piersi. Wbrew dziecku nie jesteśmy w stanie nic zrobić – ta współpraca musi być całościowa" – wyjaśnia Karolina Cora, położna, certyfikowany doradca laktacyjny oraz specjalistka pielęgniarstwa neonatologicznego.

Wspólna konsultacja pozwala szybciej połączyć informacje z różnych obszarów i zaplanować dalsze działania bez konieczności samodzielnego szukania kolejnych specjalistów.

„Wspólnie diagnozujemy, więc oszczędzamy czas i stres. To jest jedno wyjście do nas, podczas którego możemy spojrzeć na dziecko z kilku stron" – dodaje Karolina Cora, położna i doradca laktacyjny.

Rola osteopatii w rozwoju niemowlęcia

Osteopata podczas wizyty ocenia ciało dziecka pod kątem napięć i ograniczeń, które mogą wpływać na jego codzienne funkcjonowanie.

„Osteopatia pediatryczna polega na wyrównywaniu napięć występujących w ciele maluszka. Delikatnymi technikami manualnymi pomagamy przywrócić prawidłowe funkcjonowanie organizmu" – mówi Elżbieta Piecha, fizjoterapeutka pediatryczna i osteopatka.

Specjalistka zwraca uwagę m. in. na asymetrie ułożenia, napięcie mięśniowe, ruchomość poszczególnych struktur oraz komfort dziecka.

„Największą wartością jest to, jak spojrzy się holistycznie na ciało. Każda z nas dodaje swoją cegiełkę dla dobra rozwoju dziecka" – podkreśla Elżbieta Piecha, fizjoterapeutka pediatryczna i osteopatka.

Komfort dziecka i spokój rodziców

Dla rodziców wizyty łączone oznaczają przede wszystkim wygodę – jedno spotkanie, kompleksową ocenę i wspólne spojrzenie kilku specjalistów. Dla dziecka to również mniejsze obciążenie, ponieważ nie musi przechodzić przez wiele osobnych konsultacji w różnych miejscach.

W DENTiFLO specjaliści pracują razem, aby jak najlepiej odpowiedzieć na potrzeby najmłodszych pacjentów i wspierać ich prawidłowy rozwój już od pierwszych dni życia.

Pierwszy wolny termin na wizyty łączone w DENTiFLO to 19.08.2026.

DENTiFLO
Ul. Towarowa 42, Jaworzno
Zapisy:
rejestracjadentiflo@gmail.com
Tel. 607-112-230

Ponad 200 legend o utopcach i zmorach



Czy śląskie legendy wciąż żyją? Dlaczego warto pielęgnować śląską godkę i pamięć o lokalnych tradycjach? O tym, czym jest współczesna śląskość i dlaczego warto poznawać historie przekazywane z pokolenia na pokolenie, rozmawialiśmy z Tomaszem Wroną – historykiem, regionalistą i popularyzatorem kultury Górnego Śląska. Już wkrótce cała rozmowa będzie dostępna na antenie telewizji dlaCiebie.tv oraz na kanale YouTube dlaCiebie.tv.

Tomasz Wrona od wielu lat zajmuje się badaniem historii Mysłowic i Górnego Śląska. Jako nauczyciel i regionalista dokumentuje lokalne zwyczaje, przypomina o znaczeniu śląskiej godki oraz zbiera opowieści, które przez dziesięciolecia funkcjonowały wyłącznie w przekazie ustnym.

Efektem jego pracy jest imponujący zbiór ponad 200 podań i legend usłyszanych od mieszkańców Mysłowic. Wśród nich znajdują się historie o utopcach, zmorach, duchach, ukrytych skarbach i niezwykłych wydarzeniach związanych z miejscami dobrze znanymi mieszkańcom regionu. To opowieści, które nie tylko bawią i intrygują, ale także pozwalają lepiej zrozumieć historię oraz tożsamość Górnego Śląska.

W studiu dlaCiebie.tv rozmawialiśmy o tym, skąd brały się śląskie podania, jaką rolę odgrywały w życiu dawnych mieszkańców oraz dlaczego warto je zachować dla kolejnych pokoleń. Nie zabrakło również rozmowy o śląskiej godce, regionalnych tradycjach i znaczeniu pielęgnowania pamięci o własnych korzeniach w szybko zmieniającym się świecie.

To spotkanie będzie interesujące zarówno dla pasjonatów historii regionu, jak i dla wszystkich, którzy chcą lepiej poznać bogactwo śląskiej kultury i odkryć niezwykłe opowieści związane z Mysłowicami oraz okolicznymi miejscowościami.

Premiera rozmowy pojawiła się 28 lipca na antenie telewizji dlaCiebie.tv oraz na kanale YouTube dlaCiebie.tv. A już w kolejnych miesiącach zaprosimy na wybrane legendy ze zbioru, które pan Tomasz przeczyta specjalnie dla naszych widzów. **ksh**

Dokończenie ze str. 1

Lenar: „...w duszy gra mi raczej introwertyzm"

Artysta występował już na Juwenaliach Krakowskich przed gwiazdami takimi jak Kukon, Gibbs i Polska Wersja, czy w klubie Newonce w ramach „The Raps vol. V". Jak sam mówi: „to wszystko to dopiero początek".

Ela Bigas: Czy ma Pan skłonność do perfekcjonizmu, zdyscyplinowania, czy może lubi Pan chwile lenistwa? Jak Pan leniuchuje?

Lenar: Nie ma złotego środka – w trakcie pracy zdecydowanie celuję, żeby to nad czym w danej chwili pracuję było „idealne" (oczywiście idealne jest pojęciem względnym, z racji tego, że dla każdego ideał ma inne znaczenie). Zdarza się tak, że perfekcjonizm blokuje cały proces twórczy – tutaj wchodzi zdyscyplinowanie. Jestem człowiekiem, który konsekwentnie stara się pracować nad tym co sobie założył – dyscyplina czy w skrajnych przypadkach nawet obsesja, zawsze pobije talent, ale w momencie, gdy połączymy obie te rzeczy, torujemy sobie drogę na samą górę. Co do odpoczynku, to normalne, że każdy go potrzebuje. W wolnych chwilach lubię dobrze zjeść, pograć w gry czy spotkać się ze znajomymi – chociaż nie zawsze, bo w duszy gra mi raczej introwertyzm.

Czy chce Pan grać jak inni czy wyłącznie jak się Panu zachce?

Gdzieś na samych początkach moja muzyka była bardzo neutralna – dobrze się jej słuchało, ale nie była w żaden sposób polaryzująca. Razem z upływem czasu zbieram coraz więcej doświadczenia które podpowiada mi, że warto zmienić kierunek i tworzyć rzeczy które są mniej oczywiste. Gdybym miał odpowiedzieć wprost na to pytanie powiedziałbym, że moja muzyka to moje zasady.

Z czego jest Pan najbardziej dumny?

Najbardziej jestem dumny z tempa, w jakim się rozwijam, nie tylko muzycznie, ale również jako człowiek. Z roku na rok widzę coraz większe postępy w swojej muzyce, swoim życiu i tym kim jestem.

Czy chce Pan należeć do świata show biznesu?

Show biznes wydaje się dużym określeniem na to co mam w planach. Czy chciałbym być rozpoznawalny? – zdecydowanie tak. Mimo to nie jestem fanem głośnych skandali i tworzenia życia na pokaz.

Jak wyobraża sobie Pan bycie na świeczniku? Czy to jedno wielkie pasmo radości, czy może wielka udręka?

Odpowiem krótko, dowiemy się na miejscu.

Czy marzy Pan o tym, żeby stać się idolem i koncertować przed wielką publiką?

Oczywiście. Wydaje się, że to marzenie każdego muzyka. Ogromnie cieszy mnie, gdy widzę ludzi bawiących się do mojej muzyki – rozmowa, czy nawet wymiana wiadomości z ludźmi, którzy wspierają mnie w tej drodze to zupełnie inny wymiar szczęścia. Cieszę się z każdej okazji, gdzie mam możliwość dać im coś od siebie, a same te interakcje dają mi niesamowicie dużo energii do działania.

Czy poczuł już Pan, że jest na właściwym muzycznym miejscu?

Przede mną jeszcze droga, którą muszę przebyć – niekoniecznie długa, ale konieczna. Nie spoczywam na laurach i mam wysokie cele na przyszłość.

Czego wymaga od Pana muzykowanie?

Nie ma wartości która byłaby wymierna dla tego, czego wymaga ode mnie muzyka. To moja pasja – coś do czego mogę wrócić zawsze, niezależnie od finansów lub innych czynników życiowych. Można więc stwierdzić, że nie wymaga niczego więcej jak poświęconego czasu.

Nad czym teraz Pan pracuje?

Obecnie pracuję równolegle nad kilkoma projektami. Wszystkie ukażą się stosunkowo niedługo – obecnie jesteśmy na etapie masteringów. Cały czas oczywiście piszę i nagrywam nowe utwory, a tym czasem zapraszam do zapoznania się z tymi, które już ujrzały światło dzienne – są warte sprawdzenia.

Dziękuję, życzę dalszych sukcesów

Ela Bigas

eprasa.pl 52f2a268fe

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

PARCELA Sprzedam 3 pokoje 85m2. Cynamonowe. 501 358 520.
980/D

PARCELA Sprzedam 3 pokoje, 64m2 Centrum. 533 433 303
980/D

PARCELA Sprzedam 3 pokoje, 125m2 z ogródkiem. 533 433 303
980/D

PARCELA Sprzedam DOM 4 pokoje, 140m2 Centrum. 533 433 303
980/D

PARCELA
Biuro Nieruchomości
Wiedza i 27-letnie doświadczenie
Jaworzno, Królowej Jadwigi 22
www.parcelajaw.pl
tel. 32 751 91 51
Atrakcyjne warunki współpracy

RĘBIELAK NIERUCHOMOŚCI
Jaworzno, ul. Grunwaldzka 54A
Profesjonalna obsługa zakresie obrotu nieruchomościami, scalania i podział gruntów.
Zapraszamy
Renata Rębielak tel. 796 500 086
Kamil Cebula tel. 535 858 520
Masz wąską działkę? Przyjdź! Scalimy ją. Tel. 535 858 520
Poszukujemy mieszkań, domów, działek na sprzedaż. tel. 535 858 520
577/D/14







PRACA

SZUKAM PRACY

Sprzątanie, mycie okien i pomoc przy osobach starszych tel. 797 205 012
29/D/22/BEZP.

Szukamy pracy- sprzątanie, mycie okien, prace w ogrodzie, zakupy tel. 574-166-969
BEZP

Rencista z II grupą poszukuje pracy w charakterze dozorcy, stróża, portiera,
tel. 695 922 688
BEZPŁ.

Podejmę opiekę nad osobą starszą lub dzieckiem posiadam doświadczenie,
tel. 514 495 982
BEZPŁ.

Zaopiekuję się osobą starszą, sprzątanie, gotowanie
tel. 508 158 076
BEZPŁ.

Opieka i nauka dla dziecka, odrabianie zadań domowych, przygotowanie do sprawdzianów ze wszystkich przedmiotów na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjalnej, nauczyciel dyplomowany
tel. 509 343 258
BEZPŁ.

Pomoc przy osobach starszych pielęgnacja, zakupy, sprzątanie
tel. 785 478 139
BEZPŁ.

Opiekunka ewentualnie opieka pielęgniarska w Jaworznie lub okolice, godziny nie odgrywają roli
tel. 509 596 608
110/D/19

Szukam pracy dodatkowej - opieka nad osobami starszymi:przygotowanie posiłków, utrzymanie czystości w domu, pomoc w codziennych czynnościach, umawianie wizyt lekarskich
tel. 535 115 155
57/D/21/B

Kobieta lat 44 szuka pracy przy sprzątaniu i podobnych obowiązkach.
Tel 730-030-554
8/D/23

Szukam pracy – sprzątanie, mycie okien, pomoc starszym osobom tel. 508 417 352
23/D/22

USŁUGI

Od nowa ocieplenia elewacji, 20 lat doświadczeń, prace ogólnobudowlane
664-781-745
46/D/22

NAPRAWA TELEWIZORÓW u klienta Bajda Krzysztof, serwis RTV tel. 32 752 95 99, 603 090 508
981/

Cyklinowanie www.parkiecik.com.pl, 602 578 174
29/D/15

BIURA DO WYNAJĘCIA

w okolicy centrum Jaworzna
Możliwość obejrzenia po wcześniejszym zgłoszeniu: pod adresem e-mail:
48strefa48@gmail.com

Przeprowadzki kompleksowo Utylizacja 32 220 64 27, 531 944 531
933/D

Ocieplenia, ocieplenia poddaszy, odnowa elewacji, prace ogólnobudowlane
tel. 604-478-121
46/D/22

Malowanie dachów, papa termozgrzewalna, gonty papowe tel. 605 835 147
19/D/24

KOMPUTERY-usuwanie problemów. Dojazd bezpłatny. Tel.502 863 471
1/D/26

Dach, uszczelnianie, śniegołapy 731 181 738
9/D/26

Wszelkie prace remontowe, elektryka 575 418 065
16/D/26

Nagrobki tymczasowe z montażem! Estetyczne obudowy grobów (drewno/PCV). Szybko, solidnie i z szacunkiem. Działamy: Jaworzno i okolice. Zadzwoń i zamów: 732 529 318
23/D/26

MOTORYZACJA

KUPIĘ

Skup aut, osobowe, dostawcze. Całe lub uszkodzone. Tel. 531 666 333
310/D/14

Kupię każdą TOYOTĘ, również uszkodzone. Najlepsze ceny 531 666 333
310/D/14

Skup aut całych i rozbitych. Tel. 509 675 586
13/D/22

JARMARK

KUPIĘ

Kupię książki, płyty muzyczne. Dojazd. Gotówka 509 675 586
2/D/18

INNE

Noclegownia przyjmie: odzież męską (spodnie, swetry, buty, bielizna, kurtki), pościel, ręczniki itp. oraz sprzęt komputerowy dla naszych podopiecznych, zapewniamy transport tel. 32 615 19 30 czynny od 8.00 – 18.00
BEZPŁ.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Remont od A do Z gładzie, malowanie 605 835 147
54/D/17

OGŁOSZENIA DROBNE
CENA ZA SŁOWO 1,23 zł
ogłoszenie własne



Informacje kulturalne, wydarzenia: 29 lipca – 4 sierpnia

29 lipca – godz. 17.00, otwarty pokaz filmu „Zmarłych pogrzebać", film o ofiarach zbrodni wołyńskiej, komentarz historyka, Muzeum Miasta Jaworzna, ul. Pocztowa 5

1 sierpnia – 82. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, godz. 14.45 – wykład historyczny w Muzeum Miasta Jaworzna, godz. 16.00 – uroczyste złożenie kwiatów, godz. 16.15 – koncert zespołu Zadyrygowani, godz. 17.00 – utworzenie żywego znaku Polski Walczącej, godz. 17.15 – koncert patriotyczny, godz. 18.30 – msza św. w Kolegiacie św. Katarzyny i św. Wojciecha w intencji Powstańców Warszawskich

do 31 lipca – „Radość tworzenia" – wystawa prac Pracowni Plastycznej Julii Ptasznik, ATElier Kultury ul. A. Mickiewicza 2

1 sierpnia – godz. 16.00 – 22.00, Muzyczne wspomnienia z lat 90's oraz 2000, DJ Goro, DJ Durda, pl. Górników 1

2 sierpnia – godz. 10.00, Bajkowe seanse filmowe – zaczarowany ekran, „Bolek i Lolek", Hala Widowiskowo-Sportowa MCKiS Grunwaldzka 80

2 sierpnia – godz. 18.00, Koncert Kwartetu Archetti, Płaszczka

3 – 7 sierpnia – godz. 10.00 – 12.00, Letnia Akademia Odkrywcy, Blok GEO, GEOsfera, ul. św. Wojciecha 100

4 sierpnia – godz. 10.00, Przesłuchania do zespołu Zadyrygowani, ATElier Kultury ul. A. Mickiewicza 2

do 20 sierpnia – „Edward Ziarko – jaworznicki drukarz", wystawa afiszy z kolekcji Muzeum Miasta Jaworzna, MMJ, ul. Pocztowa 5.

eprasa.pl 52f2a268fe

STREFA ZRZUTU

Pierwsza lightowa strona dla chilloutu

nr 30/783 2026

Jakub Dąbek

permanentna powieść satyryczna pisana przez życie – odc. 715

– Dąbek, ja cię przecież pamiętam z osiemdziesiątego dziewiątego – zaczął Janusz, celując łyżeczką w stronę detektywa. – Latałeś po miasteczku z klejem z mąki i plakatami Solidarności. Biegałeś z obłędem w oku, krzycząc o wolności, a potem co? Jednego dnia schowałeś pędzel do piwnicy i powiedziałeś: „Ja do tego bagna nie wchodzę".

Dąbek zdjął okulary, pociągnął łyk czarnej lury i parsknął:

– Bo myśmy, Janusz, mieli kleić ulotki na ścianach, a nie tworzyć z nich ołtarzy! Mówiłem ci wtedy: postawa społecznika, chęć naprawy świata – super. Ale Matka Partia? Ooo, bracie. Partia cię przytuli, poklepie po plecach, powie „mój ty bohaterze"… a potem połknie bez popijania.

– No i popatrz na dzisiejszą prawicę! – Janusz aż podskoczył na trzeszczącym krześle. – Przecież tam miał być monolit! Zjednoczona Prawica, twarda jak beton na Bieszczadzkiej! A tu nagle co? Wyłom! Błyskawice, grom z jasnego nieba!

– A co się stało? Piekło zamarzło?

– Dąbek uniósł brwi z udawanym przejęciem.

– Mateusz! Nasz były premier!

– Janusz zniżył głos do dramatycznego szeptu. – Przecież jeszcze niedawno sam prezydent chwalił go, że to niemal polski Bismarck! Mąż stanu, wizażysta gospodarki, architekt sukcesu! Matka Partia kochała go jak własne dziecię, nosiła na rękach, całowała w czółko… A dzisiaj? Dzisiaj w oczach partyjnych radykałów to kto?

– Nie mów, że szpieg z Krainy Deszczowców? – zadrwił Dąbek.

– Gorzej! Ukryty doradca Donalda Tuska! – Janusz walnął dłonią w biurko, aż zakurzone teczki podskoczyły. – Bo przecież kiedyś, sto lat temu, faktycznie doradzał w jakiejś radzie. No, ale wtedy było: „E tam, młody był, minęło, nieprawda". A teraz? Wychodzi na to, że to niemal zdrajca narodowy, co w nocy podkop pod Nowogrodzką robił!

Dąbek zaśmiał się chrapliwie i pokręcił głową.

– Zawsze to samo, Janusz. Wielka polityka z Warszawy dociera na prowincję, a tu lokalni działacze zaczynają ją tłumaczyć po swojemu. I z teorii polityki robi się regularna ustawka w remizie.

– Żebyś ty widział naszą niedzielę! – wypalił Janusz, łapiąc się za głowę. – Obiad u teściowej. Rosół na stole, schabowe prężą się na talerzu, a ciotka Zdzisia nagle wyjeżdża z tekstem, że Terlecki ma w sobie to „coś". Na to babcia Wanda z widelcem w dłoni: „Ty głupia, Kaczyński to atutowy as i jedyny mąż stanu!". One się, o mało co, po pysku nad kompotem nie pobiły.

Dąbek oparł się wygodnie na krześle, nie potrafiąc ukryć rozbawienia.

– No widzisz, Janusz. Terlecki i Kaczyński – dwaj najwięksi agenci polskiej sceny politycznej. Kto by pomyślał, że nasze seniorki będą o nich toczyć walki na śmierć i życie przy niedzielnym obiedzie?

– Oj, co to dalej będzie, Dąbek… co to będzie – westchnął Janusz, wpatrując się w fusy na dnie szklanki.

– Ja ci powiem, co będzie. Zapamiętaj sobie tę prawdę, jakiej nauczyło mnie życie i tamte plakaty z Solidarności – Dąbek wychylił się nad biurkiem i wycelował w kolegę palcem. – Matka Partia otoczy cię matczyną miłością, otuli skrzydłami i da najcieplejszy kocyk... ale jak tylko wypadniesz z jej łask, to nie licz na żadne przywileje ani synekury. Nie ma łaski, nie ma „zmiłuj". Żadnego odprawiania z odprawą. Zostaje ci tylko wygnanie, pokutny wór i piętno zdrajcy. Zjedzą cię własne dzieci, a ciotka Zdzisia z babcią Wandą dopiją twój kompot i nawet nie zauważą, że cię nie ma.

Janusz popatrzył na Dąbka w milczeniu, zamyślił się na chwilę, po czym machnął ręką:

– To co, polejesz tej kawy, czy sam mam iść po czajnik?

Kątem oka

pół żartem, pół serio

Jedni za, a inni przeciw

Ostatnimi czasy w naszym mieście zawrzało. Ktoś by zapytał – a czemuż to? I co było przyczynkiem emocji, które ogarnęły mieszkańców naszego grodu? Okazuje się, że była to wizyta lewicowego marszałka sejmu. Przyjechał, by spotkać się i rozmawiać z kolejarzami, mieszkańcami miasta na temat przyszłości kolei szczakowskiej. A skąd ta wrzawa przed przyjazdem marszałka? Prawicowym siłom politycznym nie podobało się, że lewicowy marszałek odwiedza naszą jaworznicką ziemię. Szkoda, bo może jest szansa załatwienia przez marszałka naszych szczakowskich problemów, związanych z koleją i dworcem w Szczakowej. Ale to już prawicowych ugrupowań politycznych nie obchodziło. Jednym słowem, polityka górą i polityczne animozje z Warszawy przeniosły się na lokalny jaworznicki grunt.

Dom z duchami, a może bez nich?

Jest taki dom w Jeleniu, o którym mieszkańcy od lat mówią, że w nim straszy. Dom jest w centrum. Jest niezamieszkały, bo nie ma śmiałka, by w nim mieszkać. O tym, czy panują w nim złe moce, postanowili się przekonać poszukiwacze pozaziemskich zjawisk, zajmujących się tropieniem zjawisk nadprzyrodzonych, czyli duchów, zjaw, krzyków, wrzasków czy poruszania się przedmiotów. Przez trzy dni, dzięki nowoczesnej technologii, można było na ekranach telefonów oglądać bezpośrednią transmisję z wielu pomieszczeń tego domu. Okazało się, że ducha w Jeleniu kamery nie zarejestrowały. Było spokojnie. Myślimy, że duch przestraszył się nowoczesnych technologii i nie chciał występować przed kamerami, by cały świat go oglądał.

Nie siedzimy, leczchodzimy

Dla tych, co z miasta w czasie wakacji nie wyjeżdżają i siedzą w domu, lansowany jest w mediach godzinny spacer po okolicy. Spacer jest antydotum na nudę oraz najlepszy lek dla zdrowotności. Godzinny spacer poprawia krążenie, spala tłuszcz, poprawia sen i fantastycznie działa na płuca i serce. Gdzie spacerować? Okazuje się, że w Jaworznie takich miejsc jest wiele. Wokół Sosiny najlepiej, bo woda i drzewa dodają sił witalnych, a trasa nie jest trudna, bo idzie się po płaskim. Poza tym można spacerować po Geosferze, wówczas można odkryć geologiczne zjawiska. Można też wybrać się na Dziećkowice. Jest to miejsce urokliwe i do spacerowania dogodne. Dla tych, co nie lubią przyrody, zostają nasze jaworznickie ulice i parki.

Jaworzno mało znane – Sygnaturka

Od czasów średniowiecza słowo sygnatura oznaczało zazwyczaj pieczęć, znak bądź ich ciąg, coś bardzo charakterystycznego i osobliwego w obrębie dokumentów lub aktów prawnych. Stanowiło swego rodzaju logo. Sformułowanie takie, zarówno to pierwsze, a tym bardziej drugie funkcjonuje zresztą do dzisiaj. Natomiast w sztuce, a właściwie w architekturze sakralnej od wieków swoim własnym życiem żyje określenie sygnaturka.

Czym była i jest takowa? Otóż jest to przede wszystkim dzwon; najmniejszy z tych, które zawieszone są w obrębie danej świątyni. Usytuowany jest najczęściej na niewielkiej wieżyczce, posadowionej nad prezbiterium lub na styku prezbiterium, transeptu i nawy głównej, czyli pozostałej części kościoła. Wieżyczkę taką zresztą również nazywa się sygnaturką. W wieży takowej lokowano podobno także najważniejsze informacje i przekazy dla potomnych co do historii budynku kościelnego i dziejów parafii. Po co natomiast wieszano tam najmniejszy z dzwonów? Otóż dzwoniono nim przy podniesieniu oraz, bodaj przede wszystkim, na pięć minut przed rozpoczęciem mszy. W pierwszym przypadku ogłaszano poniekąd najważniejszą część mszy jako takiej (tzw. gongów wówczas nie było), a w drugim informowano o zbliżającym się lada chwila nabożeństwie.

Na terenie Jaworzna sygnaturek takich pozostało niewiele. Wiąże się to z faktem, że i starych, zabytkowych kościołów jest u nas jak na lekarstwo. Dominują bowiem świątynie, które powstawały w latach siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych XX wieku. Wieżyczka taka jest m. in. w obrębie kościoła św. Elżbiety Węgierskiej w Szczakowej. Była też na wybudowanym tuż przed wojną prezbiterium obecnego kościoła św. Wojciecha w Jaworznie. Prezbiterium istnieje oczywiście do dziś, aczkolwiek sygnaturkę rozebrano i „przykryto" charakterystycznym płaszczem, nawiązującym do zadaszenia przedniej części obecnego budynku kościelnego. Ale co ciekawe w jednej ze świątyń w obrębie naszego miasta jest sygnaturka, którą zawieszono na wieży, przez którą wchodzi się do wnętrza. Chodzi tutaj o niewielką kaplicę pw. św. Barbary, znaną szerzej jako kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej w Długoszynie. Skąd wszak ta rozbieżność co do patronatu. Otóż św. Barbara była patronką starszej i mniejszej kaplicy, która powstała tutaj co najmniej w wieku XIX. Przed I wojną światową obiekt rozbudowano, a w ołtarzu umieszczono obraz Matki Bożej. Stad owa rozbieżność, a właściwie patronat podwójny. A że kaplica nadal nie jest zbyt duża, a wieża jest jedna, to sygnaturkę umieszczono właśnie na niej. Kiedy tego dokonano? Tego nie wiadomo. Być może wraz z przebudową kaplicy. Przez pierwsze dziesięciolecia ten niewielki dzwon był zapewne jedynym i głównym. Sygnaturką stał się zarówno de iure jak i de facto dopiero w latach siedemdziesiątych, kiedy to na tyłach kaplicy wybudowano stalową dzwonnicę i zawieszono o wiele większy dzwon. Dzwon ten pełni swą funkcję w długoszyńskiej parafii do dzisiaj. Co ciekawe, dach dzisiejszego kościoła parafialnego zwieńczony jest charakterystyczną i dość smukłą wieżą. Niewykluczone, że miało tam być miejsce dla dzwonu sygnaturki właśnie. Jednak jedynym dzwonem jest ten, zawieszony nad głównym wejściem do kościoła.



Kaplica św. Barbary pod koniec lat 70. (ze zbiorów prywatnych)

Z dzieciństwa pamiętam dzwoniący dzwon główny, zarówno tuż przy kaplicy, jak i już przy nowym kościele, gdzie dzwonnikiem był pan Ludwik Musiał. Dzwony fascynowały mnie niemal od zawsze, toteż słuchanie ich i oglądanie jak kołyszą się rytmicznie, było jedną z moich dziecięcych fascynacji. Natomiast co do sygnaturki w starej kaplicy to pamiętam jedynie skórzany pas, który zwisał przez niewielki otwór stropu, oddzielającego górną część wieży od kruchty. Pamiętam też sędziwą staruszkę w rogowych okularach, która każdego dnia tuż przed mszą przeciskała się pomiędzy wiernymi i pociągając za cieki pas, dzwoniła przez kilka chwil z surową miną na twarzy i równie surowym namaszczeniem. Wielokrotnie starałem się dostrzec przez ów niewielki otwór zarys niewielkiego dzwonu, wysiłki te jednak były daremne. Toteż o wiele bardziej usatysfakcjonowany byłem stojąc przed kaplicą. Wówczas to, stojąc pod odpowiednim kątem, można było dostrzec zarys dzwonu, zarówno w stanie spoczynku jak i podczas „pracy". Dostrzec go można natomiast było przez charakterystyczne, stylizowane na gotyk strzeliste okna, których otwory osłonięte były jednak poziomymi balaskami, przypominającymi po trochu rolety. Trzeba się było więc trochę pogimnastykować, by dostrzec wewnątrz wieży cokolwiek. Upór i determinacja robiły wszak swoje. Lecz jednocześnie jednym z moich marzeń było dostanie się do wnętrza wieży i obejrzenie wszystkiego dokładniej i bliżej. Jeszcze większym marzeniem było dzwonienie tymże dzwonkiem. Udało mi się to tylko raz, kiedy kilka lat temu dokonywano generalnego remontu kaplicy, pozbawionej wówczas poszycia dachu i hełmu wieży. Pociągnąłem wówczas kilka razy za solidny sznur (już nie ten skórzany pas), rozmawiając z budowlańcami o przebiegu remontu. Dzwon wydawał się wówczas wyjątkowo ciężki i trudny do rozhuśtania. A przecież jak dotąd wydawał się taki niewielki czy wręcz filigranowy. Tak czy owak wisi na swoim miejscu do dzisiaj, niestety raczej nieużywany. Sznur bowiem podrzucony jest powyżej zasięgu rąk. Lecz tak jak dawniej jest w tej niewielkiej świątyni zarówno dzwonem jedynym i na swój sposób głównym, a jednocześnie niegdysiejszą sygnaturką, sygnaturką milczącą i wsłuchującą się w dźwięki swojego młodszego i o wiele większego brata, który odzywa się regularnie z nowszej parafialnej dzwonnicy.

Jarosław Sawiak

eprasa.pl 52f2a268fe